

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak dobowem treścią literacką jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, po następującej cenie:

W Łwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie	1 „	84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałą nauczycielkę młodszą, Leokadyę Marowską, pełniącą obowiązki tymczasowej nauczycielki 3 klasowej szkoły żeńskiej, w An-

drychowcie, stałą nauczycielką 3-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Andrychowcie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 kwietnia.

Jubileusz dwudziestopięcioletniego wstąpienia na tron rumuński króla Karola, która to uroczystość z powodu odbywających się właśnie wyborów do Izby deputowanych będzie obchodzoną w Rumunii dopiero w drugiej połowie maja, wywołał wszędzie sympatyczne echa i dał powód dziennikom do zastanowienia się nad obecnym położeniem Rumunii i porównania go z tem, jakie istniało, gdy młody książę Hohenzollern obejmował ofiarowany mu tron. Porównanie to wykazuje ogromne postępy, jakie w ciągu ćwierćwieku, poczynił kraj we wszystkich kierunkach i tłumaczy ów zapał z jakim sposobem się w Rumunii do obchodu jubileuszowego. Pomijając już to, iż Rumunia z księstwa lenniczego, zamieniła się w królestwo niezależne, albowiem na taką metamorfozę złożyły się głównie wypadki historyczne, a pomocną była tu także życzliwość mocarstw, niemożna mieć dość słów uznania dla niezamordowanej działalności władcy we wszystkim, gdzie szło o wewnętrzne skonsolidowanie państwa i dla tej rozumnej oględności, z jaką umiał naprawiać zawsze, to co psuły zbyt porywcze walki partyjne i agitacje różnego rodzaju polityków. Zasługę w tej mierze króla należało wyżej stawiać, iż w ciągu całego niemal okresu swego panowania, był on zniewolony zażegnawać waśnie parlamentarne, łagodzić przeciwieństwa

walczących z sobą do upadłego stronnictw, odierać wysiłki pretendentów i mieć się ciągle na baczności w obec pewnych agitacji zagranicznych, które pragnęły uczynić z Rumunii teren dla swych daleko sięgających planów operacyjnych. Pomimo takich rozlicznych przeszkód i utrudnień król Karol dokazał tego, iż Rumunia jest dzisiaj bezzaprzeczenia najlepiej na półwyspie Bałkańskim zorganizowanym państwem, a jest niem zarówno pod względem militarnym, jak finansowym i cywilizacyjnym.

Prasa austro-węgierska, zasyłając królowi-jubilatowi swe gorące życzenia, widzi się zniewoloną przypomnieć, że jeżeli które mocarstwo, to niezawodnie w pierwszym rządzie Austro-Węgry okazywały Rumunii od dawna i okazują nieprzerwanie swą życzliwość. Wszak to austro-węgierska dyplomacja przez zawarcie z nią konwencji handlowej, przygotowała praktycznie niepodległość Rumunii; wszak reprezentant Monarchii na kongresie berlińskim, hrabia Andrassy, popierał całą siłą jej interesa narodowe, i Austro-Węgry były tem właśnie mocarstwem, którego wpływ zaważył potężnie na szali przeksztalcenia zawiśłego od Wys. Porty księstwa w samodzielne królestwo. Chociaż Monarchia austro-węgierska nie rości sobie za to wszystko pretensyi do wdzięczności, to przecież, jak słusznie zauważa jeden z dzienników, ma prawo spodziewać się, że drogocnym skazem postępowania Rumunii teraz i w przyszłości będą te fakta, które okazały się dotychczas zbawiennymi dla całej jej politycznej egzystencyi. We własnym jej interesie jest, nie odłączając się od konserwatywnej polityki europejskiej, a dla Wschodu, przede-

wszystkiem zaś dla Rumunii, są właśnie Austro-Węgry, decydującem konserwatywnem mocarstwem.

Z c. k. krajowej Rady zdrowia.

W dniach 2 i 3 kwietnia odbyła c. k. krajowa Rada zdrowia piąte posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad i uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie:
 - a) projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej o urządzeniu służby zdrowia w gminach.
 - b) w sprawie projektu instrukcyi dla lekarzy gminnych i
 - c) statutu dla stałych komisji zdrowotnych.
2. Przedłożono sprawozdanie uzupełniające o stosunkach zdrowotnych w Galicji na rok 1889.
3. Wydano opinię w sprawie instytucyi lekarzy szkolnych, oraz ułożono wzór instrukcyi dla tychże.

Sprawy parlamentarne.

Przy rozdzieleniu referatów w komisyi budżetowej Izby deputowanych otrzymali z Polaków do sprawozdania hr. Piniński zarząd centralny Ministerstwa oświaty; dr. Kozłowski, zarząd skarbu; dr. Butowski, zarząd główny Ministerstwa rolnictwa; Madeyski, etat sądowy; Gniewosz, subwencye krajowe i fundusz indemnizacyjny. Z Rusinów otrzymał Romaniczuk do sprawozdania drukarnię państwową i nadworną.

Budżet prowizoryczny uchwalono jednomyślnie.

Narodni Listy piszą:

Czeszy deputowani przedłożą zarówno w komisyi jak pełnej Izbie samoistny projekt adresu. Nie jest bynajmniej pewnem, aby mieli głosować za projektem adresowym dr. Bilińskiego. Jeżeli projekt ten będzie tego rodzaju, iż lewica będzie mogła go przyjąć,

10)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIECY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

X.

Pierwszy szron zważył moje kwiaty, nad którymi właśnie miałam ochotę zapłakać, — gdy nagle ozwała się przed bramą trąbka pocztowa. Wejrzałam przez bezlistne lodygi. Z pocztowej karetki wyskoczył już nie młody mężczyzna i zapytał o ojca. Zakłopotany Franciszek zapytał o godność, ale gość ofuknął go, że tu nie chodzi o godność, ale o interes.

Ogarnął mnie niepokój. Prócz kilku dzisiejszych sąsiadów, nie odwiedzał nas nikt z obcych. Ktoby był ten jegomość, i z jakim przyjechał interesem? — były pytania, które biegały mi po głowie. Na domiar tego, z bocznej alei wyszedł Jerzy z twarzą nie mniej zaciekawioną. Spojrzał na mnie badawczo, czy czego ode mnie się nie dowie. Tak samo patrzyłam na niego, czekając na rozwiązanie zagadki, która mnie niepokoiła.

Nie mając na razie odpowiedzi, odłożyliśmy ciekawość naszą na później. Weszliśmy oboje do alei i zaczęliśmy mówić o rzeczach niby codziennych, które jednak

zawsze potracali rozkosznie o bliską naszą przyszłość. On patrzył z uwielbieniem, a codzienne sprawy życia nabierały w takim oświetleniu niezwykłego uroku.

Dzisiaj jednak spostrzegłam w jego spojrzeniu jakąś mgłę nieprzejrzystą. Nie patrzył wprost na mnie, ale na coś, co między nim a mną wisiało w powietrzu.

Byłoby ów nieznaną jegomość nowym wierzycielem? Miałyby jego pretensye sprawić Jerzemu nowe kłopoty?

Rozmowa nasza urywała się co chwila. Oboje byliśmy zamyśleni. Jerzy chciał się weselej nastroić, ale to mu się nie udawało. Zdawało się nam, że coś wisi nad nami, co przeczuwamy, ale czego nie widzimy!

Wreszcie nadbiegł Franciszek i oznajmił, że ojciec woła mnie do siebie.

Podaliśmy rękę Jerzemu. Scisnął ją mocniej, niżeli zwykle, a nawet dłużej ją trzymał, niż to było w jego zwyczajach.

Jak spłoszona sarna wybiegłam z ogrodu.

W pokoju ujrzałam nieznanego. Nieznajomy wyglądał na zwykłego mieszkańca miasta, ale mój ojciec był zato dzisiaj niezwykłym!

Gdybym go była gdzieindziej ujrzała, nie byłabym poznała. Nie wyglądał on teraz jak ów staruszek przygarbiony, siedzący nad pasyansem z twarzą zwiędłą i pomarszczoną... Był to mężczyzna w sile wieku, wyprostowany po żołniersku. Twarz miał młodszą o lat dwadzieścia, zagasła dawniej oczy mocno rozplamienione, a nawet szpakowate włosy przybrały ciemniejszą barwę. Chodził elastycznym krokiem po pokoju i uśmiechał się jak człowiek w ekstazie największego szczęścia.

Nieznajomy siedział spokojnie, bębniąc palcami po stole. Patrzył chwilami na ojca, a z niego spuszczał oczy na stół, na którym leżały jakieś papiery.

Stałam kilka chwil przy progu, nie mogąc sobie tego wytlómaczyć, co widzę. Ojciec schwylił mię za rękę.

— Anetko, — rzekł do mnie z gorączkowym oddechem — wygraliśmy wielki los! Przyniósł go nam mój dawny znajomy, dzisiaj pierwszy prawnik w całym kraju!

Nie rozumiałam tych słów.

— Widzisz, — mówił ojciec dalej jakby w gorące — widzisz, co to są przecucia! Śmieliście się ze mnie, proboszcz, ty i Barski, gdyś się wczytywał w „Nadzieję“, w numerze wylosowane, a dotąd nie wypłacone!... Otóż między temi numerami była moja wygrana, a o której wtedy wcale nie wiedziałem!... Gniewałem się na głupców, co o swoim szczęściu nie wiedzieli, a ja byłam najgłupszym z nich, bo o niem nawet przecucia nie miałam!

Byłam pewną, że ojciec z powodu nowej katastrofy, popadł w obłąkanie.

— Cóż to jest? — zawołałam z przestraszeniem.

— A tak, przestrasza cię wielkie szczęście, — prawil dalej ojciec, a oczy jego płonęły dzikim ogniem — i ja zrazu byłam przestraszona, ale teraz widzę, że to mi się należy. Nie wiem, jak dotąd bez tej wiary żyć mogłam, bo żyłam jak pies... no, no, teraz będzie inaczej!

Spojrzałam błagalnie na znakomitego prawnika.

— Zrobiwszy folę niespodziewanej radości, — ozwał się tenże z obojętnym uśmiechem — wypada pannie Annie coś

bliższego powiedzieć. Oto stryjeczny brat ojca, ś. p. Krzysztof, znany bogacz, ale oraz i dziwak, zmarł właśnie temi dniami. Wiadomym było wszystkim krewnym, że ś. p. Krzysztof w dziwactwie swoim, zapisał był cały majątek na tak zwane cele publiczne. Jest to mania, która coraz więcej grasuje w naszym kraju. Z krzywdą krewnych rzuca się mienie na cele niepewne, które nawet pod niewłaściwym zarządem, przemieniają się w klęskę publiczną. Odgrywa tu rolę próżność ludzka, która tylko pewnej liczbie próżniaków korzyść przynosi, albo ich na niewłaściwe tory popycha!...

Słowa znakomitego prawnika sprawiły na mnie przykre wrażenie, bo po raz pierwszy widziałam dobroczynność w takim oświetleniu. Nie miałam czasu bliżej się nad tem zastanowić, bo znakomity obrońca prawnych sukcesorów prawil dalej po krótkiej pauzie:

— Otóż ś. p. Krzysztof, jak sam wszystkim głosił miał całe mienie swoje zapisać na dom pracy dla biednych, ale po śmierci, prócz niezdarne szkicu takiego projektu nie mającego żadnej cechy dokumentu, takiego zapisu nie znaleziono. Przeto należy ś. p. Krzysztofa uważać za zmarłego bez testamentu, po którym należy się spadek najbliższemu krewnemu. A takim jedynym spadkobiercą jest ojciec pani!

Ojciec podrzucił głowę do góry i wspaniałym krokiem przeszedł się po pokoju. Nawet głuchoniemi byłby poznał, że to szczęśliwy spadkobierca, który nagłe posiadł choćby milion!

Co do mnie, zrazu doznałam nieprzyjemnego uczucia. Zdejęła mnie jakaś obawa przed tem, co usłyszałam. Zkąd ta

wówczas z całą pewnością oświadczają się przeciw niemu. Gdyby zaś wypadł tak, iż lewica widziałaby się zniewolona odrzucić go, wówczas wezmą przedewszystkiem pod rozwagę treść projektu i zbadają, czy nie zawiera coś takiego, co mogło być poczytane za aprobowanie ugody wiedeńskiej, za ograniczenie politycznych i religijnych wolności i co mogło naprowadzić na domysł, że i Młodocześni także godzą się na zamierzoną stagnację w kwestjach politycznych i narodowościowych. Dzisiaj tedy byłoby rzeczą przedwczesną twierdzić, że klub młodocześni będą głosować za projektem dr. Bilińskiego.

KOESPONDENCYE

Poznań, 20 kwietnia.

Pierwsze ulgi i zaupokojenie w niemieckich kołach liberalnych. — Pomyślny zwrot w łonie Rady miejskiej. — Kwestya arcybiskupia. — Losy komisji kolonizacyjnej. — Półwiekowy jubileusz Towarzystwa imienia Marcinkowskiego).

(#) Pomyślny dla ludności polskiej zwrot, którego pierwsze objawy zdają się zapowiadać bankructwo twardej i bezwzględnej polityki bismarckowskiej sprawił formalny popłoch w tutejszych żydowsko-liberalnych kołach. Główny organ tych kół *Posener Ztg.* po ochłonięciu z pierwszego wrażenia wystąpił z artykułem, w którym wyraziwszy przekonanie, iż obecne drobne ustępstwo zaostriż tylko niezawodnie apetyt Polaków i katolików i ośmieli ich do stawiania coraz to nowych żądań w dziedzinie językowej i wyznaniowej, tak mniej więcej snuje swoje myśli: Zdaje się rzeczywiście, że rząd wszedł na drogę zjednywania sobie Polaków, i pośród Niemców poczyna wyrabiać się przekonanie, że za pierwszymi ustępstwami pójdą inne nie mniej ważne. Ztąd też w tutejszych kołach niemieckich objawia się pewne niezadowolnienie (!) w obec którego byłoby rzeczą pożądaną, aby rząd nie zlekkał z oświadczeniem, czy istotnie ma zamiar postępować dalej po drodze, na którą wejść uznał za stosowne. W dalszym ciągu swego artykułu organ stronnictwa mieniącego się liberalnem, wyraża nadzieję, że rząd nie ulegnie namowom polityków kokietujących z Polakami i nie da się, broń Boże nakłonić do dalszych koncesyj, „któreby mogły zniszczyć do szczętu z takim mozołem uzyskane zdobycze kilkunastoletniego systemu zaszczerpionego ręką ks. Bismarcka.“ Na pochwałę prasy niemieckiej należy powiedzieć, iż tego rodzaju głosy jak powyższy są w ogóle dość odosobnione; większa bowiem część dzienników oświadcza się przychylnie o ostatnich zarządzaniach władz przyznając, iż system dotychczasowy, nie mówiąc już o jego etycznej stronie nie tylko nie wydał spodziewanych rezultatów, lecz wytworzył stan rzeczy, którego utrzymanie nie może być w interesie państwa.

W skutek ostatniego rozporządzenia ministeryalnego, pozwalającego nauczycielom udzielać w lokalach szkolnych nauki języka polskiego podejmie niebawem na nowo swe

prace wybrana swojego czasu na walnym wiecu poznańskim komisya szkolna.

Nie mniej z gruntu miejscowego są do zapisania symptomy świadczące o złagodzeniu tej niechęci jaka objawiała się dotychczas ze strony Niemców nawet w drobnych rzeczach skoro tylko szło o Polaków lub ich instytucje. Przez długie lata nadaremnie kołatali zasiadający w radzie miejskiej Polacy o przyznanie choć w drobnej części tych ulg teatr polskiemu, jakie posiada uposażony dotychczas teatr niemiecki. Na ostatnim wszakże posiedzeniu Rady zmieniła się nagle sytuacja, większość niemiecka przychyliła się prawie bez dyskusji do podania dyrekcji teatru polskiego w sprawie obniżenia ceny gazu, który bywa tu wyrabiany we własnym zarządzie, o jedną trzecią część. Referent, popierając wniosek o przychylenie się do podania podniósł, iż zasługuje ono na uwzględnienie, teatr polski bowiem jest instytucją pożyteczną, kształcąca i uszlachetniającą, a nie znajdując się on niestety w takich stosunkach finansowych, jakby tego pragnąć należało. Drugą ważną sprawą ze stanowiska równouprawnienia polskiej narodowości z niemiecką, był wniosek magistratu odnoszący się do warunków, pod jakimi ma być rozpisany konkurs na dwie posady płatnych radców magistratu. Wedle tego wniosku, przyjętego jak najprzychylniej przez pełną Radę, jeden z tych dwóch radców musi posiadać dokładną znajomość języka polskiego. Postawienie takiej zasady jest tem więcej słusne i potrzebne, iż w magistracie miasta, którego ludność jest w większej połowie polską, na kilkunastu wyższych funkcyjaryuszach znajduje się jeden Polak i to na posadzie niepłatnej. W niższym personalu urzędniczym znajdujemy tylko kilku Polaków i to na posadach najpodrzedniejszych. Nie ma wątpliwości, że na powyższe dwie posady radców zgłosił się dostateczny zastęp ukwalifikowanych Polaków a miejmy nadzieję, iż Rada miejska, która uczyniła pierwszy krok na drodze równouprawnienia, uwzględni przy wyborze objawiające się głośno życzenia, aby zasilił miejską władzę wykonawczą żywiołami polskimi.

Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanej strony, ważna sprawa obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu weszła po ustąpieniu z ministerstwa p. Gosslera w stadium, które pozwala żywić nadzieję, że zostanie ona załatwiona po myśli ogółu katolików polskich. Jako najgodniejszego na to dostojenstwo wskazywano powszechnie od chwili, gdy sprawa arcybiskupia stała się otwartą, obecnego biskupa sufragana archidiecezji poznańskiej ks. dr. Likowskiego i prałat ten też ma obecnie najwięcej widoków zajęcia opróżnionej od dłuższego czasu stolicy. Korona dobrze uprzedzona o tej kandydaturze przez obecnego ministra wyznał i oświadczył hr. Zedlitz, który za swojego urzędowania w Poznaniu miał sposobność poznać wysokie zalety ks. Likowskiego, zgadza się na nią tem chętniej, że i w Watykanie uważają tę kandydaturę za najwłaściwszą i najwięcej odpowiadającą życzeniom ludności polskiej. O kandydaturze kapelana dywizyjnego ks. dr. Mieczkowskiego, która w niedawnym jeszcze czasie zdawała się być bardzo silną, ucichło zupełnie.

W tej chwili nie da się powiedzieć jeszcze nic pewnego, co się stanie z komisją

mięszane, że ich rozróżnić nie mogłam. Była to radość i trwoga, nadzieja i oczekiwanie czegoś, co stać się miało, a co się jeszcze nie stało!

Zaczęło mi się mącić w głowie, w uszach usłyszałam szum jak w gorączce... popadłam w zupełne odurzenie. Usiadłam na krzesło, bo nogi zaczęły mi cierpnąć.

Jakby przez sen tylko słyszałam dalszą rozmowę ojca z prawnikiem. Prawnik objaśniał ojca o toku sprawy. Spadku nikt nie zaprzeczy, chociaż pewne prawne formalności muszą być przeprowadzone. Tymczasem miał prawnik otworzyć ojcu kredyt do połowy spodziewanego spadku. Spadek miał wynosić do pół miliona a może i więcej.

— A teraz Anetko, — zakończył ojciec konferencyę prawniczą, — idź do kucharza i kaź podać przekąskę, na jaką nas stać w tej chwili. Zawołasz także i Barskiego, bo dzisiaj wszyscy jesteśmy szczęśliwi. On także się ucieszy, bo Gotson obchodził go już jak łup spodziewany. Jest Bóg, jest sprawiedliwość boska!

Pobożne, ostatnie słowa ojca nie pomogły mi do rozjaśnienia nowej sytuacji. Wysłałam jak automat nakręcony i jak automat spełniam dane rozkazy.

Nie miałam odwagi zejść się w tej chwili z Jerzym. Weszłam do mego pokoju i usiadłam na sofie. Nie wiem nawet, o czem myślałam, a nawet zdaje mi się, że popadłam w pewną bezmyślność. W mojej głowie nastąpiła długa pauza, jakby wytnięcie po gwałtownym ataku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kolonizacyjną. Z okoliczności, że nowy naczelny prezes regencji poznańskiej, baron Willamowitz, nie objął w niej urzędu przewodniczącego, wysnuły nawet oficjalne pisma niemieckie wniosek, iż komisya kolonizacyjna utraci charakter polityczny, a stanie się instytucją czysto ekonomiczną. Są to wszakże tylko domysły, nie oparte na żadnej — jak dotychczas — realniejszej podstawie. Nie wyjaśniły kwestyi nawet rozprawy w komisji budżetowej Izby deput. nad znanym memoriałem, przedłożonym sejmowi pruskiemu przez dyrekcję rzeczowej komisji. W toku dyskusji, prałat ks. dr. Jajdzewski wniósł do komisarza rządowego kilka zapytań, między innymi, czyby rząd nie chciał odjąć ustawie kolonizacyjnej ostrza politycznego, przez dopuszczenie do nabywania ziemi także osadników polskich, a dalej jak ma się rzecz z nominacją przewodniczącego komisji kolonizacyjnej? Na pierwsze pytanie odpowiedział komisarz rządowy, iż dla uczynienia zadość wyrażonemu życzeniu, należałoby zmienić całą ustawę kolonizacyjną, albowiem mówi ona wyłącznie o osadnikach narodowości niemieckiej; co się zaś tyczy drugiego pytania, to nominacja przewodniczącego jest prerogatywą korony, która zamianuje niezawodnie kogoś z łona komisji. Sądząc z głosów prasy niemieckiej i ogólnego usposobienia w kołach sejmowych, zmiana ustawy, a tem samem całego systemu kolonizacyjnego, nie napotykałaby prawie żadnego oporu a znalazłaby opozycję chyba tylko w nielicznym obozie jednostek, mających na oku egoistyczny osobisty interes.

W tej sprawie szerokie koła naszego społeczeństwa wystosowały do pruskiej Izby petycję, streszczającą się w następujących wnioskach:

1) Ustawa kolonizacyjna powinna odnosić się do całego państwa a unikać wszelkiej prowincjonalnej, narodowej i wyznaniowej jednostronności.

2) Państwo nie powinno samo występować jako przedsiębiorca, a ma raczej tylko popierać dążące do wewnętrznej kolonizacji interesy prywatno-gospodarcze, przez co kolonizacja ureguluje się sama przez się w miarę potrzeb poszczególnych prowincyj.

3) Państwo powinno rozporządzać na cele kolonizacyjne funduszy pieniężnych użyć w pierwszym rzędzie w bezpośrednim interesie państwa, ażeby pokryć kosztą urządzeń komunalnych, kościelnych i szkolnych, w których obywatele nie mają bezpośredniego interesu gospodarczego; zresztą powinno państwo funduszy na cele kolonizacyjne, używać jedynie na cele gospodarcze, t. j. na popieranie takich jednorazowych urządzeń i melioracy przy kolonizacji, które podnoszą wartość majątku narodowego, jakoteż i na zwrot kapitału wraz z procentami.

Jutro rozpoczyna się w Poznaniu dwudniowa uroczystość jubileuszowa 50-letniego istnienia Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego, jednej z najstarszych, najpopularniejszych i najużyteczniejszych w rządzie polskich instytucyj. T uroczystością połączone walne zebranie Towarzystwa. Instytucja ta przechodziła ciężkie koleje, a najeźsze niezawodnie w okresie walki kościelno-politycznej, kiedy to zniewolono do wystąpienia z niej wszystkich nauczycieli szkół ludowych i profesorów gimnazjalnych. W ciągu półwiekowego istnienia Towarzystwo obdzieliło stypendjami w samej Wielkopolsce 4335 młodzieńców, wydając na ten cel przeszło 2 miliony marek. Śmiało też można powiedzieć, że czem obecnie jest Księstwo Poznańskie pod względem rozwoju inteligencji, zawdzięcza w głównej mierze Towarzystwu pomocy naukowej i jego założycielowi!

Śmierć w. ks. Olgi Fedorównej.

W petersburskich kołach dworskich przedstawiają nagły zgon w. ks. Olgi Fedorównej w ten sposób, że znaleziono ją w wagonie sypialnym, leżącą w kałuży krwi, że jednak samobójstwo zupełnie jest wykluczone.

Korespondent *Nowej Pressy* przytacza w tej mierze co następuje:

Nagły zgon w. ks. księżnej wywołał na dworze ogromne wstrząśnienie. Tylko nie wielu członków rodziny carskiej cieszyło się taką ogólną sympatją i taką łaską cara Aleksandra, jak właśnie zmarła w. księżna. Jej ludzkość i dobroczynność sprawiły, że należała do rzędu najbardziej w Petersburgu popularnych osobistości. O humanitarnej jej działalności świadczy wiele zakładów dobroczynnych, które wielka księżna stworzyła bądź w stolicy nadnewskiej bądź na Kaukazie, gdzie przebywała czas jakiś, wtedy gdy mąż jej, w. ks. Michał Mikołajewicz był tam gubernatorem. W chwili, gdy otrzymała list swego syna, oznajmijający o zaślubieniu hrabiny Merenberg, popadła w lekkie omdlenie, z którego jednak wkrótce przyszła do siebie. W księżna Michała Mikołajewicza nie było właśnie pod ten czas w Petersburgu, przeto postanowiła w. księżna sama udać się do cara, ażeby zapobiedz o ile można następstwom kroku swego syna, przeczuwała bowiem i słu-

sznie, że skutki muszą być fatalne. Car miał wysłuchać opowiadania w. księżnej w zupełnem mileczeniu i dopiero gdy skończyła, rzekł po dłuższym namyśle:

„Członek rodziny panującej musi obojętnie i wój spełnić, choćby z bolem serca.“ Znając surowe zasady cara, mniemała księżna, że syn jej zostanie na zawsze z Rossyi wygnany. Wykreślenie go z szeregów armii, było ciosem dla matki okropnym. Wieczorem powrócił mąż w. ks. Michał Mikołajewicz do Petersburga, i odbył z księżną dłuższą naradę, po której marszałek dworu w. księżnej, pułkownik Muchanow otrzymał polecenie, ażeby nazajutrz wszystko gotowe było do wyjazdu do Ay-Todor, w Krymie, gdzie w. księżna stale co roku lato przepędza. Istotnie też zaraz na drugi dzień wyjechała w. księżna pociągiem dworskim, który na południe stanął w Charkowie. Gdy pociąg wyruszył z Charkowa, udała się w. księżna z wagonu salowego do *coupé* sypialnego pod pozorem napisania kilku listów. W chwili, gdy pociąg dojeżdżał do stacji Aleksiewka, usłyszała dama dworu, hrabina Ozerowa, lekki okrzyk, dochodzący z sypialni. Pospieszyła tam bezzwłocznie i tu znalazła w. księżnę leżącą na podłodze w kałuży krwi. Hrabina zawołała o pomoc, a służba, która się zbiegła, myślała z początku, że w. księżna popełniła samobójstwo. Pociąg zatrzymano na stacji, a przywołany lekarz stwierdził groźny wybuch krwi. Postanowiono natychmiast wrócić do Charkowa i przywołać tamtejszych profesorów. Faktycznie, gdy pociąg wracał do Charkowa, już profesorowie tamtejszego uniwersytetu, zawiadomieni telegrafem, oczekiwali na dworcu nadejścia pociągu. Stanął on w Charkowie o pół do ósmej wieczorem. Było już jednak za późno. Doktorowie orzekli, że stan jest beznadziejny, ponieważ serce widocznie coraz to słabiej uderzało. Około godziny 10tej umarła w. księżna, jak orzeczono na atak sercowy. W przeciwstawieniu do tej relacji zaznacza korespondent *Polit. Corresp.*, że w. księżna nie udawała się do cara z prośbą o złagodzenie kary dla syna, lecz przeciwnie, sama tak się rozgniewała na syna, że chciała u cara wyjednać jak najsurowszą karę. Natychmiast też kazała z pałacu usunąć wszystkie rzeczy, należące do syna. Kara wyznaczona przez cara nie zadowalniała rozgniewanej matki, domagała się ona miała, ażeby synowi odjęto apanaż, na co jednak car przyzwolił nie chciał. Niektórzy są przekonania, że nadzwyczajna irytacja, w jaką w. księżna popadła, była przyczyną jej nagłego zgonu. Miała też już od dłuższego czasu cierpieć na serce.

Köln. Ztg. dowiaduje się także, iż doniesienia o odjęciu apanaży w. ks. Michałowiczowi są niezgodne z prawdą. Owszem, otrzymuje on i nadal 150.000 rubli rocznie apanaży i ma 50.000 rubli osobistego dochodu.

Z Petersburga.

(Kupey w stolicy. — Projekt urządzenia misyj prawosławnych. — Nowy przyjaciel Rossyi).

Piszą z Petersburga:

„Podczas gdy polityka rządu zwalcza na kresach żywioły obcoplemienne, siła ich w samej stolicy państwa jest imponująca, jak o tem można się przekonać z dat statystycznych, ogłoszonych w dzienniku *Dień*. I tak w r. 1891 w Petersburgu zajmuje się handlem 18.000 osób; w tej liczbie kupców pierwszej gildy jest tylko 490, a w ich liczbie 124 żydów, 3 skopeów (sekiarzy kościoła prawosławnego), 86 cudzoziemców i 204 towarystw i kompanij akcyjnych. Zatem kupców Rossyan gildy I. jest w Petersburgu tylko 73 na 18.000 handlarzy. Jeżeli zaś przyjdzie do skutku podwojenie taksy za prawo należenia do pierwszej gildy, to kupcy rossyjscy całkowicie z niej znikną.

Ponieważ w stolicy państwa o żadnym systemie russyfikacyjnym mowy być nie może, przeto przyszedł tutejszej władzy duchownej dycecezalnej oryginalny pomysł — urządzania misyj, celem łatwiejszej asymilacji żywiołu innowierczego. Wychowawcy petersburskiej akademii duchownej, wskutek wezwania władzy dycecezalnej, będą od czasu do czasu odbywać liturgię kościoła prawosławnego w językach: angielskim, francuskim i niemieckim, co nie mało ma się przyczynić do obznajomienia cudzoziemców z zasadami i obrzędami kościoła panującego, a tem samem zachęcić ich do zmiany wiary.“

Na wypadek, gdyby przez opóźnienie w sankcjonowaniu nowej taryfy cłowej, przedłożonej obecnie Radzie państwa pod obrady, taryfa ta nie mogła wejść w życie z dniem 1 lipca b. r., jak tego się spodziewano, zdecydowanym jest minister skarbu Wisnogradzki, aż do wejścia w życie tej taryfy, utrzymać w mocy 20 procentowy dodatek do obecnie obowiązujących ceł, zaprowadzony w lecie r. z. od przywozu niektórych towarów.

D. 21 b. m. odbyło się w Petersburgu uroczyste posiedzenie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Przy odczytaniu listy członków dożywczych głośnymi oklaskami przyjęto konsula północno-amerykańskiego

obawa pochodziła, nie umiałam sobie zdać sprawy. Czyż miałam do wszystko za sen, który przeminać może? Stałam nieporuszona na miejscu między ojcem a prawnikiem. Patrzyłam na stół, na którym leżały tajemnicze papiery, obejmujące mnie trwoga...

— Anetko, — zawołał ojciec, — czyś dobrze słyszała? Posiadamy teraz co najmniej pół miliona a może i milion, ci, którzy o nas zapomnieli pękają z zawiści! Pokażę im, co umiem, nie darmo straciło się tyle pieniędzy! Wszystkich przesćgnę!

Odetchnął głęboko jak człowiek, któremu niedawno zmora pierś przygniatła.

— O tak, to mi się należy! dodał uderzając o stół, żyłem długo jak kret pod ziemią, tylko pocziwe tałałajstwo przychodziło do mnie... a ś. p. Krzysztof? napisał był do mnie list grubiański, gdym go o pomoc prosił... wyrzekł się mnie mówiąc, że mnie znać nie chce, że nie wart być jego krewnym... ha, ha, ha, a dzisiaj jego pieniążki przejdą do mojej kieszeni... i będzie z grobu patrzył, jak z tej kieszeni toczyć się będą po świecie!... O! jest sprawiedliwość Boska, jest Opatrzność! Plwał na mnie, odsadził mię od czci i wiary, a dzisiaj wszystko co zebrał, przechodzi na moją własność! O! jest Bóg, który nagradza cierpliwych!

Słowa te z gorączką wypowiedziane przygnębiły mnie jeszcze więcej. Był w nich jakiś dysonans, który mnie raził, a wszystko to złożyło się, że nowego naszego położenia należycie pojąć i ocenić nie mogłam. Myśli moje rozbiegły się, a nie mogłam ich zebrać. Pierś moją nacięły rozmaite uczucia, a były tak po-

KRONIKA

Lwów, 23 kwietnia.

— **JE hr. Ludwik Wodzicki** przyjechał onegdaj z Wiednia do Krakowa, pragnąc wziąć udział w pogrzebie s. p. Leonarda Stawskiego.

(S) **Stypendya**. Kuratora fundacyi s. p. dr. Jana Towarnickiego nadała następujące stypendya uczniom szkół publicznych:

Stypendya familijne: Eustachemu Myszkowi, uczniowi II klasy szkoły ćwiczeń we Lwowie, krewnemu s. p. fundatora, w kwocie 150 zł.; Józefowi Towarnickiemu, uczniowi I klasy szkoły im. Elżbiety we Lwowie, krewnemu s. p. fundatora, w kwocie 150 zł.; Stefanowi Lenińskiemu, uczniowi I klasy szkoły ludowej w Jaśle, krewnemu s. p. fundatora, w kwocie 150 zł.; Stanisławowi Towarnickiemu, uczniowi konserwatorium muzycznego we Lwowie, krewnemu s. p. fundatora, w kwocie 200 zł. Stypendya niefamilijne: Maryanowi Wyrwińskiemu, uczniowi VI klasy gimnazjum w Rzeszowie, w kwocie 150 zł.; Kazimierzowi Sołtyśkowi, uczniowi 5 klasy gimnazjum w Rzeszowie, w kwocie 150 zł.; Waleryanowi Deissenbergowi, uczniowi II klasy gimnazjum w Rzeszowie, w kwocie 150 zł.; Stanisławowi Marynowskiemu, uczniowi III roku krajowej szkoły lasowej we Lwowie, w kwocie 150 zł.; Władysławowi Rutkowskiemu, uczniowi VII klasy szkoły realnej w Krakowie, w kwocie 150 zł.

Wszystkie powyższe stypendya nadane zostały począwszy od r. szk. 1890/91.

Następnie wakujące stypendyum począwszy od Ilgo półrocza r. szk. 1890/91, przyznała kuratoria stypendyum w kwocie 150 zł. Alojzemu Bojdeckiemu, uczniowi II klasy gimnazjum w Rzeszowie.

Nadanie powyższych stypendiów zatwierdził Wydział krajowy.

W końcu na wniosek kuratorji przyznał Wydział krajowy jednorazowe wsparcie z tej fundacyi, z rubryki na cele dobroczynne i naukowe, następującym uczniom: Tadeuszowi Dzierzyńskiemu, uczniowi I kl. gimnazjalnej w Chyrowie 20 zł.; Stanisławowi Bielańskiemu, uczniowi III kl. gimnazjum w Samborze, 20 zł.; Czesławowi Iwanickiemu, uczniowi IV kl. szkoły ludowej w Samborze 20 zł.; Władysławowi Koszackiemu, uczniowi II kl. szkoły ludowej w Przemyslu, 20 zł.; Maryanowi Linhardtowi, uczniowi VII kl. gimnazjum w Rzeszowie, 20 zł.; Stanisławowi Breyerowi, uczniowi VII kl. gimnazjum w Rzeszowie, 20 zł.; Ignacemu Steinowi, uczniowi V kl. gimnazjum w Rzeszowie, 20 zł.; Józefowi Serwie, uczniowi II roku szkoły weterynaryi we Lwowie, 20 zł.; Piotrowi Bukowskiemu, słuchaczowi II roku medycyny w Krakowie, 30 zł.; Władysławowi Wasungowi, słuchaczowi I roku wydziału filozoficznego w Krakowie, 30 zł.; Tadeuszowi Jannelli, uczniowi V kl. realnej we Lwowie, 50 zł.; Janowi Moskwie, słuchaczowi IV roku praw we Lwowie, 30 zł.

Z fundacyi im. Stupnickich i Jankowskich nadał Wydział krajowy stypendyum o rocznych 300 zł. Zdzisławowi Skowrońskiemu, uczniowi III roku wydziału medycznego w Krakowie.

— **Hr. Antoni Wodzicki**, poseł ziemi krakowskiej, ofiarował w grudniu z. r. 400 zł., jako podarek gwiazdkowy, na cele szkolnictwa ludowego w powiecie krakowskim, składając kwotę tę na ręce okręgowego inspektora szkół. Kwota powyższa rozdzieloną została w następujący sposób: 80 zł. przeznaczono na zakupno przyborów naukowych dla biednych dzieci w powiecie; 170 zł. rozdzielono zaraz między najuboższych nauczycieli, jako osobiste zasiłki; 150 zł. zaś przeznaczono na zakupno przyborów do nauki zręczności dla tych szkół, w których nauka ta udzielaną bywa. Zakupiono przeto i rozesłano szkołom małe komplety narzędzi do nauki zręczności, oraz zamówiono specjalne warsztaty, które w miarę wykończenia dotyczącym szkołom nadsyłane bywają. Gremialna uchwała w dniu 21 marca b. r. powzięta, uchwała Rada szkolna okręgowa zamieszka w Krakowie wyraził hr. Antoniemu Wodzickiemu za dar ten publiczne podziękowanie.

(S) **Opiekę nad grobowcem** Adama Mickiewicza poruczył Wydział krajowy Antoniemu hr. Wodzickiemu.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: 10 kur czubatych; eraryjalny płaszcz szeregowa 95 pułku piechoty; kilkanaście butelek wina białego i czerwonego, kilka flaszek soku malinowego, garnek topionego masła, konfitury, jaja i ser; 3 dżagany, młot, siekierę i drag żelazny; 205 pomarańcz, 3 prześcieradła i obrus znaczoney literami J. G. — Zgubiono: kartkę zastawniczą Banku kredytowego nr. 9102; taką kartkę nr. 25.899 i 4 zł. z pugilaresem; remontoir srebrny z łańcuszkiem; pugilares zawierający 9 zł. — Znalezione: spiżarkę z wyłamanym zamkiem; na targowicy bydłowej dnia 17 b. m. 1 zł. i kartki zastawnicze „Piontisi“ nr. 3930 i 7016 na nazwisko „Szpik“ opiewające.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 23 kwietnia

1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 22, do godziny 12 w południe dnia 23 kwietnia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodniej strony, co do siły słaby (1), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (84 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz nieznaczny.

Srednia temperatura w tym czasie była +5.1°C, najwyższa +10.0°C wczoraj po południu, najniższa +1.4°C w nocy.

Wczoraj po południu padał deszcz nieznaczny; dziś rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Turcji; zwykła 775 do 770 w zachodniej Norwegii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 760 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 23, do godziny 12 w południe dnia 24 kwietnia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodniej strony, co do siły mierny (2—3), srednia temperatura doby będzie około +5.0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 80 proc.; opad: deszcz nieznaczny.

— **Z Jasła** piszą nam: Rzadka uroczystość odbyła się w Jasle dnia 18 kwietnia. W tym to bowiem dniu poświęcono kamień węgielny pod budynek gimnazjalny. W tym celu odprawiono nabożeństwo, na którym obecna była młodzież gimnazjalna z nauczycielami, cała reprezentacja miejska, władze rządowe i autonomiczne i liczna publiczność. Po nabożeństwie udali się wszyscy na plac budowy. Burmistrz miasta wskazał w swej przemowie na akt ten ważny w dziejach miasta Jasła, które po tyloletnich zabiegach staje u celu swych życzeń, i wznosi gmach na umieszczenie całego wyższego gimnazjum, z którego oby wyszła młodzież fizycznie i moralnie zdrowa, uczciwe charaktery i dobzy synowie ojczyzny! — Następnie miejscowy proboszcz dokonał poświęcenia kamienia i pokropił fundamenta. Obrzęd kościelny zakończył ks. celebrant krótką przemową, podniósł w niej ofiarność skromnego i uczciwego miasta Jasła przystępującego z wytyżeniem sił do tak wielkiego dzieła, a przedstawiłszy ważność zawodu nauczycielskiego, opiekowanie się wysokiej władzy szkołami, sumiennosc nauczycieli i ich zawodowe wykształcenie, zapewnił, że gmina nie pozostaje swych ofiar. Przed i po poświęceniu odśpiewała młodzież gimnazjalna pieśni, zastosowane do uroczystości. Zastępca burmistrza odezwał potem akt erekcyjny; w czasie podpisywania go przez obecnych dygnitarzów, i zamurowania go wystąpił dyrektor gimnazjum zaznaczyć w swej mowie zasługi i ofiarność gminy i jej reprezentacyi dla gimnazjum tutejszego, które i od krajowej Rady szkolnej uzyskało kilkakrotnie uznanie, przeszedł starania reprezentacyi miejskiej, a przedewszystkiem zapobiegliwość burmistrza poprzedniego około zaprowadzenia gimnazjum w latach 1866, 1867, przedstawił ciągły wzrost frekwencyi gimnazjum i wyraził podziękowanie obecnej reprezentacyi, że pomimo wielkich ciężarów, a małych funduszów z silną wiarą w powodzenie trudów przystąpiła do wzniesienia okazałego gmachu na umieszczenie gimnazjum. Zwróciwszy się przy końcu do młodzieży, zachęcał ją, aby za przykładem gminy, która silną wolą tak wielkie wykonywa dzieło, tak samo silną wolą i wytrwałością w nauce stała się kiedyś chlubą gimnazjum jasielskiego, co będzie najlepszym podziękowaniem dla gminy za jej trudy i ofiarność. Wspomniałszy nareszcie o dobrodziejstwach i łaskawości Najjaśniejszego Pana dla kraju i szkolnictwa, zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana. Odśpiewaniem hymnu ludowego zakończono uroczystość.

— **Dziwołag**. Od p. Władysława Przepiórki z Miela otrzymaliśmy doniesienie, że 21-letnia żona jego, Bronisława, dnia 13 b. m. powiła dwoje żyjących dzieci płci męskiej, zrosniętych z sobą przez całą długość piersi i podbrzusza, a zresztą normalnie rozwiniętych. Biedne te istoty po kilku dniach zmarły, a nowy ten okaz „Braci Siamskich“ powiększył zbiory Muzeum anatomicznego w Krakowie. Matka, dzięki umiejętnej pomocy miejscowego lekarza, dra Schabusa, jest zdrowa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Woli Krzywieckiej w 86 roku życia, Mikołaj Zacharjasiewicz, b. właściciel dóbr, stryj znakomitego powieściopisarza Jana Zacharjasiewicza. Zmarły znany był ze szlachetnych uczynków i dobroci serca.

W majątku swoim Dobrowodach, zmarł nagle w 68 roku życia, Wiktor Wołodkowiec.

W Krakowie, w 78 roku życia Leonard Stawski, z zawodu prawnik, który dłuższy czas jako guwerner przebywał w domu hr. Wodzickich, rodziców JE. Ludwika hr. Wodzickiego, a następnie otrzymawszy dobra w dożywocie, dał się poznać jako wzerowy gospodarz.

W Krymie, Michał Korowaj-Metelicki, tłómacz „Demona“ Lermontowa, „Sonetów“ i „Fresków krymskich“, korespondent do pism warszawskich. Zmarły urodził się w gub. kijowskiej, studia uniwersyteckie kończył w War-

szawie i tu należał do redakcyi wydawanego wówczas „Rocznika prac naukowych“.

— **Na wystawie koni w Petersburgu** przyznano: w oddziale koni czystej krwi nagrodę czwartą „Priamowi“ L. hr. Krasieńskiego; w oddziale arabskim: pierwszą nagrodę „Chomdani“ hr. Branickiego; drugą „Dyamentowi“ hr. Potockiego, trzecią „Fiasco“ ks. Sanguszki i czwartą „Wichrowi“ hr. Potockiego; z klaczy pierwszą i drugą nagrodę otrzymały „Arabella“ i „Zarewka“ hr. Potockiego. W oddziale koni półkwi pierwszej nagrodę i 2 medale złote otrzymał „Irtysz“ hr. Potockiego, drugą i trzecią „Talig“ i „Ataman“ tegoż właściciela; list pochwalny przyznano „Good-boyowi“ hr. Branickiego. Nareszcie w oddziale koni rosłych, zaprzężonych, pierwszą nagrodę otrzymały: „Nemrod“ i „Norton“ hr. Krasieńskiego.

— **Znany podróżnik** i badacz Afryki dr. Emil Holub, urzędu w wiedeńskiej rotundzie wielką wystawę afrykańską, która w tych dniach będzie uroczysto otwarta.

— **Jubileusz Spasowicza**. W roku bieżącym upływa 25-lecie działalności adwokackiej Włodzimierza Spasowicza; z tego powodu zawiązał się w Petersburgu komitet, złożony z adwokatów Olszamowskiego, Malhomea, Knolla i innych, w celu przygotowania uroczystego obchodu tego jubileuszu. Do komitetu należy również i p. Piltz, redaktor „Kraju“, powstała bowiem myśl, aby uczcić jednocześnie zasługi Spasowicza, jako literata, gdyż w roku bieżącym upływa 40 lat jego działalności na polu piśmiennictwa. Warszawska „Gazeta sądowa“ donosi, że myśl uczczenia zasług Spasowicza znalazła sympatyczny oddźwięk i w pośród prawników warszawskich.

— **Szeszordy zapis**. Zmarła niedawno Warszawie śp. kasztelanowa Kossowska pozostała bardzo znaczną fortunę, z której odsetki przeznaczona na cele dobroczynne. Różne poczynione przez nią legata filantropijne wyniosły przeszło 50.000 rubli, z tych zaś 15.000 użyte być mają specjalnie na wzniesienie kaplicy przy kościele Narodzenia N. P. Maryi (pokarmielckim) na Lesznie, w Warszawie. Ogólnymi sukcesorami zmarłej są rodziny: Bratoszewskich, Rudnickich i Topolskich, otrzymujące w samej gotówce podobno przeszło 650.000 rubli.

— **List emigranta**. W „Kaliszaninie“ wydrukowano jeszcze jeden list z Brazylii, pisany do Józefa Pawłaka, mieszkańca Uniejowa, przez syna tegoż Pawłaka, Jana, który w roku zeszłym poszedł szukać szczęścia za Ocean, a znalazł, jak wszyscy jego towarzysze, nędzę i głód. List brzmi w ten sposób:

„Europe — Monsieur Joseph Pawlak à Uniejów — par Kalisz — Pologne russe. Kaseiros, dnia 2 lutego 1891 r. Kochani Rodzice! W pierwszych słowach mego listu niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, i teraz wam donoszę o naszej podróży, z łaski Najwyższego Boga szczęśliwie przejechalismy morze tak wielkie i niebezpieczne. Wyładowalismy na brzeg Brazylii w Rio de Janeiro, to miasto największe w całej Brazylii. W tem mieście było dosyć roboty, ale co z tego, upał bardzo wielki i żółta febra tam jest, więc życie nam było niebezpieczne, więc wyjechalismy do Porto Alegro i tam dopiero dają kolonie. Ale co po tej kolonii, same góry kamienne tak wielkie, że ledwo można czubek tej góry zobaczyć i góra za górą jest. W tych górach żyć nie można, a borów wcale niema, a tylko sama krzewina, tak zarosnięta, że ani podobna przejść przez nią. Więc tam naszych biednych ziomków wysyłają. Kto ma dużą familię, to musi tam mękę cierpieć i z głodu i zimna i robactwa, z żoną i resztą dzieci nędzne życie skończyć bez księdza, i pochowają go byle gdzie i na niepoświęconem miejscu. U nas pies ma większe poszanowanie, jak tam człowiek. Postu żadnego nie utrzymują. Piątek nie piątek, zawsze mięso jedzą, wcale o poście nie wiedzą i święta żadnego nie obserwują, ani niedzieli, ani Bożego narodzenia, zawsze robią. Sam nawet biskup i księży zmówić się z nimi nie można, bo po polsku nie umieją. A do kościoła jak przyjdą i psa na sznurku przyprowadzą i z papierosem wejda. Jestto naród bardzo bezbożny. W kościele śmieszki, na głos rozmowy w czasie nabożeństwa. Nie mam wam więcej tymczasem do pisania, w innych listach wam więcej opiszę, albo jak przyjadę, to wam ustnie opowiem o wszystkim dobrze i zrozumiale. Przybyć do was żebym mógł, tobym przybył jednej godziny. Ach kochana nasza religia, ach kochani moi rodzice, kochana mamó i kochany ojeze i kochana familio. Z wielkim płaczem ten list pisałem z nędzy wielkiej; roboty niema żadnej, co bym mógł co zarobić, ale tylko za życie, to nie w Brazylii ale w Argentynie. Teraz żadnego ruchu niema, bo dopiero się ukończyło powstanie w lutym. Później może będą zarobki, ale nie wiem, bo kraj bardzo biedny, niema ani srebra, ani złota, a tylko same papiery, nawet pigę groszy papierowe i tak dalej wszystkie i bardzo w niskiej cenie stoją.

Kochany Sylwestrze, bracie i bratowo i cała familio ukochana nasza, niech was Pan Bóg broni, żebyście mieli jechać do Brazylii. Musiałem podróżować na pieszo miesiąc czasu z tej mordęgi, żebyem nie umarł z głodu, do innego kraju, musiałem pod gołem niebem spać, zimno i deszcze padały i robactwo nas tak ja-

Crawforda, który, według słów prezydującego, „oburzony oszczerstwami na Rossyę, zaprzagnął dowiedzieć się o niej prawdy i bezstronnie się z nią zapoznaje“. Wprowadzony na estradę konsul został powitany serdecznymi oklaskami.

Siły zbrojne Francji a Niemiec.

W artykule, zatytułowanym *Péril national*, a zamieszczonym w dzienniku *Paix*, autor niepodpisany, podobno wybitna francuska powaga wojskowa, występuje przeciwko twierdzeniom pruskiego generała Bogusławskiego, jakoby Francja była w stanie wystawić w pole więcej dostatecznie wyćwiczonych żołnierzy, niż Niemcy. Przy porównaniu sił zbrojnych obu mocarstw uwzględni autor wyłącznie żołnierzy, którzy odbyli dwuletnią służbę wojskową, i na tej podstawie dochodzi do następującego rezultatu: W okresie od 1880 do 1890 r. wyćwiczyły Niemcy 1,642.000 żołnierzy, Francja tylko 1,123.000. Różnica więc wynosi na niekorzyść Francji 519.000 żołnierzy. Ponieważ w poprzednim lat dziesiątku rezultaty były mniej więcej te same, przeto w razie wojny powołani z dwóch dziesiątków lat przez Niemcy pod broń, zapewniłby milion wyćwiczonych żołnierzy, niż taki sam okres francuski. „To — mówi dalej autor — nazywa generał Bogusławski liczebną przewagą Francji. Nie powinniśmy się dać wywieść w pole twierdzeniu, które pod piórem niemieckiego generała ma na celu skłonienie Niemiec do większych wydatków na armię. Uważamy za obowiązek, za pierwszy z obowiązków patriotycznych prasy francuskiej, wypowiedzieć w tym względzie głośno i stanowczo całą prawdę, aby naród nie dał się pogrążyć w złudnem bezpieczeństwie. Powinniśmy mieć odwagę śmiało spojrzeć w oczy naszemu położeniu wojskowemu i wykazać błędy nowego naszego prawa poborowego. Podług tego prawa, 115.000 żołnierzy służy pod bronią przez trzy lata, zamiast 140.000. podług dawniejszego systemu, co przez dziesięć lat stanowi ubytek 250.000. a na dwadzieścia lat co najmniej 500.000 dostatecznie wyćwiczonych żołnierzy. Lecz nie na tem koniec. Nowe prawo poborowe trzyma wszystkich inteligentnych i wykształconych młodych ludzi tylko przez dziewięć lub dziesięć miesięcy pod chorągiewami, co, rzecz jasna, niekorzystnie bardzo oddziaływa na wykształcenie korpusu podoficerskiego. Nie będąc pesymistą, obawiać się należy najgorszych następstw dla Francji, jeżeli nowe prawo poborowe nie ulegnie radykalnej zmianie, umożliwiającej powołanie corocznie 160.000 ludzi pod broń na trzy lata“.

Z Bułgaryi.

Z Sofii donoszą bliższe szczegóły o pojawieniu się tam Jakobsona, tajnego agenta byłego posła rossyjskiego w Bukareszcie, którego wymieniano także bardzo często podczas procesu Panicy.

Korespondent sofijski *N. fr. Presse* pisze bowiem: Niezrównany tajny agent p. Chitrowa, Jakobson, zaszczycił miasto nasze wizytą. Miał on się poróżnić ze swoim szefem, który mu nie wypłacił pewnych sum poprzednio obiecanych. Chcąc się zemścić, zwrócił się Jakobson do Stambułowa z ofertą, że da mu nader cenne wskazówki co do tajnych machinacyi agentów rossyjskich przeciw Bułgaryi. Rusofile jednak zawczasu zwierzyli, co się święci, i postarali się o to, ażeby byłego przyjaciela pana Chitrowa, jak tylko do Sofii przyjedzie, zaraz uwięziono i władzom rossyjskim wydano. Ba, ale i Jakobson dowiedział się dość wcześnie, jakie go w Sofii czeka przyjęcie, wysiadł z pociągu na jednej ze stacyj przed Sofią i przybył tu tak, że nikt nie wiedział. W Sofii zabawił bardzo krótko, poczem przez Burgas udał się do Anglii. Miał jednak dość czasu, ażeby policyi bułgarskiej dać niesłychanie ważne wyjaśnienia, na podstawie których zarządcono nowe aresztowania. Udało się też rządowi bułgarskiemu udaremnić nowy spiszek nad granicą uknuły. Dusza tego spisku mieli być szefowie policyi rossyjskiej w Rumunii. Znane są również rządowi nazwiska spiskowców, oraz nazwiska morderców Belezowa, bawiących obecnie w Serbii. Dwóch z nich ma być w Belgradzie. Rząd serbski ma wprowadzić jak najlepsze chęci, coż jednak, skoro jest sam bezwładny w obec własnych agentów, którzy sympatyzują ze zbrodniarzami, i zawsze o zamiarach rządu z góry ich zawiadamiają.

Do *Köln. Ztg.* donoszą, że sekretarz agentury bułgarskiej w Bukareszcie, Władysław, został do Sofii odwołany i tutaj uwięziony. Miał przyznać, że brał udział w kno-waniach przeciw Bułgaryi i wymienił wiele wmięszanych w to osób ze świata rossyjskiego. Prawdopodobnie wyjaśnienia Jakobsona dały podstawę do zdemaskowania Władysławierowa.

dło, że nie można się ograć. Kochani rodzice, chciałbym się jeszcze z wami widzieć, z moją Antosią i z wami moja kochana familio, ale nie wiem kiedy się z wami zobaczę, czy za rok, czy za dwa, a może i za więcej, bo nie wiem kiedy zarobię na podróż do kraju, bo nawet za dwieście rubli nie dostaniemy się.

— Śniegi spadły przedwczoraj w Stokerau, a następnie przymrozek zrzucił dotkliwie szkody w zasiewach.

— Na influencję zapadł ciężko w Berlinie niemiecki minister skarbu, Miquel.

— Arsenikiem otruto w Louisville, w Stanach Zjednoczonych, cały orszak weselny, złożony z 50 osób. Podobno była to zemsta wzgardzonego kochanka panny młodej, który zatrzał studnię.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Koncert.** Jeszcze przed laty kilku niktby nie uwierzył, iż przyjdzie czas, w którym koncert wirtuoza fortepianowego będzie niezwykłą rzadkością. Jednak jest tak istotnie. Wśród wielkiej ilości koncertów, jakie się we Lwowie w tym sezonie ukazywały, mamy do zapisania drugi dopiero wypadek, iż koncertant jest wirtuozem fortepianowym. Zmiana ta ma w tem swoją nieocenioną dobrą stronę, że nie pojawiają się już średniej miary talenta; dziś bowiem, gdy ktoś obiera tę drogę, musi być istotnie wyjątkowo uzdolnionym i wykształconym artystą. Jeżeli ma liczyć na powodzenie. Takich dwóch mieliśmy w tym roku. Wprawdzie nie liczymy się do szeregów wielbicieli Grünfelda, jednakże zaprzeczyc się nie daje, iż jestto jeden z wybitniejszych pianistów — on był pierwszym, ale mimo rozgłosu, jaki posiada, nie ściągnął publiczności liczniejszej. Następcą Grünfelda jest obecnie Józef Śliwiński. Znamy go z roku ubiegłego jako artystę ze wszelkich miar niepospolitego: wysoko uzdolnionego i wykształconego. Szkoda, że przyjeżdża w porę, gdy nasza publiczność dla „uroczej dziewicy z Cleaveland“ wyekspensowała prawie cały swój zapas, w skutek czego widocznie dla innych działów sztuki bardzo nie wiele pozostało. Świadczyła o tem sala koncertowa nie zapełniona należycie. A Śliwiński zasługuje z pewnością na to, aby garnął się jak najbardziej do jego produkcji artystycznych. Jestto talent z rodzaju najsympatyczniejszych, najprzystępniejszych, artysta, który posiada nie tylko palce o zdumiewającej biegłości, ale w grze dużo fantazy i życia młodzieńczego. Wspomnijmy tylko na ultraromantyczną fantazję Schumana lub na poetycznie zagrane Chopina utwory czy Liszta transkrypcje. Wszędzie przedstawił się świetnie, wszędzie rozwinął imponujące zasoby siły i biegłości, bogactwa barw i subtelności pojęcia. Prócz wyżej wymienionych utworów, na wyszczególnienie zasługują jeszcze specjalnie Rondo Hummla i Impromptu Schuberta. Zła akustyka sali a właściwie sceny, na której artysta grał, oraz instrument — były przychylną, iż fuga Händla miała miejsca nieco przyskronione i że „Momento capricioso“ nie wyszło tak olśniewająco, jak właśnie utwory tego rodzaju wychodzą z pod palców Śliwińskiego, gdy je wykonywa na Bechsteinowskim instrumencie.

Śliwiński daje w niedzielę drugi koncert. Jeżeli publiczności naszej potrzeba było dopiero przypomnienia, kogo mamy przed sobą — to koncert wczorajszy był chwilą zdolną jak najżywiej obudzić wszelki zachwyt dla gry jego i po nim należy się spodziewać, że następujący będzie przepiękny. Czyżby miał fortepian w taką nieładną popaść u publiczności, że nawet rzadkie wypadki, gdy niezwykły wirtuoz się pojawia, nie miałyby jej zajmować?...

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W niedzielę, 26 kwietnia b. r., odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod artystyczną dyrekcją p. Rudolfa Schwarca czwarty koncert. Program: 1. J. S. Bach: koncert na cztery fortepiany i orkiestrę smyczkową. Partye fortepianowe: p. Emil Bertemilian Brajer, p. Władysław Giziński, p. dr. Lesław Głuziński i p. Władysław Wszelaczyński. 2. R. Volkmann: Serenada *d-mol*, op. 69, na orkiestrę smyczkową (solo wiolonczelowe prof. A. Śladek). 3. J. Brahms: Z cyklu pieśni cygańskich, op. 103, na chór mieszany i fortepian pierwszych sześć numerów. 4. L. v. Beethoven: Menuet i fuga z kwartetu *c dur*, op. 59, na orkiestrę smyczkową. Początek z uderzeniem godziny pół do pierwszej w południe.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prof. dr.

Zakrzewskiego posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którym prof. dr. A. Lewicki zdawał sprawę z dzieła swego p. t. „Bunt Świdrygielki“ i podaje treść ustępu o zwrocie polityki polskiej względem Rusi w r. 1432.

Sekretarz złożył następnie sprawę dr. Z. Lisiewicza „o obsadzeniu biskupstw w Polsce“ (Część I. Epoka Piastowska); — poczem zdał sprawę z czynności komisji.

Komisja historyczna odbyła posiedzenie dnia 20 marca b. r., na którym prof. Smolka zdał sprawę ze swych poszukiwań w wiedeńskim archiwum Domu cesarskiego, Nadwornem i Państwowem, odnoszących się do stanowiska mocarstw w obec Polski w r. 1791 (depesza rezydenta austriackiego w Warszawie pana de Caché i pisma austriackiego w Londynie hr. Stadion, ekspedycje urzędu kanclerskiego do pana de Caché i hr. Stadion).

Prof. Lewicki zdawał sprawę z postępu prac nad *Codex Epistolaris saec. XV. T. II.*, który wyjdzie w tych dniach i ofiarował się celem uzupełnienia materyałów do tomu następnego odbyć podróż archiwalną do Prus, zwłaszcza do Królewca. Uchwalono, aby prof. Lewicki odbył tę podróż z polecenia komisji.

Prof. Heck zdawał sprawę z przeglądu archiwów księstw oświęcimskiego i zatorskiego. Zbadanie archiwów siedmiu miast, leżących dziś w granicach dawnych księstw Oświęcimia i Zatora nie wydało obfitego plonu. Miasta Oświęcim i Żywiec nie posiadają obecnie prawie żadnego materyału historycznego; zniszczył tenże w jednym i drugim mieście z rozmaitych przyczyn. W Oświęcimiu pozostały jeszcze resztki archiwum, obejmujące 7 ksiąg; z tychże 6 ksiąg zawiera akta urzędu radzieckiego z lat 1763—1789, a jedna akta urzędu ławniczego 1763—1775. Dokumentów nie ma już żadnych. Miasto Żywiec nie posiada żadnych dokumentów ani ksiąg urzędowych. Dokumenta oryginalne wprawdzie zaginęły, ale przechowały się odpisy tychże, zawarte w kodeksie biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego pod l. 3400, o ile w zupełności, nie da się oznaczyć. Archiwa dalszych pięciu miast zawierają 84 oryginalnych dokumentów, z których przypadają na Andrychów 4, Białą 12, Kęty 38, Wadowice 21, Zator 11. Dokumenta te mają znaczenie przeważnie lokalne i pochodzą z późniejszego czasu. Najstarszym jest dokument archiwum kęckiego d. d. Oświęcim, 1391 r. 25 maja i zawiera nadanie przez Janusza II, księcia oświęcimskiego, licznych korzyści mieszkańcom Kęt, przechowany jednak nie w oryginale, tylko w potwierdzeniu Kazimierza Jagiellończyka d. d. Kraków 1454 r. 20 marca. Wymienioną liczbą dokumentów objęte są i statuta cechowe rzeczonych miast.

Nad program zakreślony odbyta wycieczka do Lanckorony wykazała, że obecnie archiwum miejskie już nie istnieje, chociaż według informacji do niedawna jeszcze było, zniszczało ono w skutek lekkomyślności, jak tyle innych. Pozostały jeszcze jako reszki, dwie księgi urzędu radzieckiego, z początkowymi latami 1589 i 1659.

Dokonane zbadanie archiwów miejskich jest początkiem dalszej pracy na tem polu; pan Heck ma zamiar zająć się przejrzaniem archiwów kościelnych, prywatnych i gminnych w granicach dawnych księstw Oświęcimia i Zatora.

Prof. Smolka zdawał następnie sprawę z prac „Ekspedycji Rzymskiej“.

Prace w archiwach i bibliotekach włoskich, a mianowicie rzymskich, powierzone były w ciągu kampanii archiwalnej r. 1889/90 pp.: dr. S. Windakiewiczowi i dr. F. Konecznemu.

Dr. Windakiewicz zajęty był wyłącznie badaniem rękopisów, zawierających poezje Kalimacha i pracami przygotowawczymi do wydania tych poezji. Z poszukiwań tych zdawał niedawno sprawę na posiedzeniu wydziału filologicznego 15 grudnia 1890.

Dr. Koneczny miał powierzoną sobie w archiwum watykańskim pracę nad uzupełnieniem obfitego zbioru korespondencji Possewina, który nagromadzono w ciągu kampanii archiwalnych r. 1886/7 i 1887/8. Chodziło tu mianowicie o opracowanie materyałów, które zawarte są w dwóch tomach *Num. di Germania* 92 i 93 i obejmują korespondencje z lat 1577 do 1581.

Tom 92 obejmuje lata 1571—1580, w których Possewin zajęty był prawie wyłącznie sprawami szwedzkimi, ubocznie zaś tylko stykał się ze sprawami polskimi, o ile ze szwedzkimi się łączyły, lub o ile do tego nadarzała się sposobność w czasie jego przejazdu przez Polskę do Szwecji.

Tom 93 zawiera materyały do misji Possewina, w sprawie pokoju między Batorem a Iwanem Groźnym w r. 1581.

Najciekawsze wiadomości w listach Possewina odnoszą się do królewicza Zygmunta, o którym już w r. 1580 mówią jako o przyszłym królu polskim. W ogóle o królewiczu Zigmuncie zawierają listy Possewina z tego czasu wiele ciekawych szczegółów. Dowiadujemy się między innymi, że królewicz powiódł zamiar ucieczki z dworu szwedzkiego, aby się wyrwać z protestanckiego otoczenia; chciał umknąć do ciotki, do Anny Jagiellonki.

Bardzo ciekawy jest obszerny memoriał Possewina, opisujący przebieg rozmowy swojej z Batorem, w sprawie ligi przeciw Turkom i

udziału Moskwy w tej lidze; data dokładna tej rozmowy niewiadoma, widocznie jednak odbyła się pod Pskowem, w październiku r. 1581.

O stosunkach kościelnych na Rusi porzucane są i tutaj liczne wiadomości. Żywy umysł Possewina, z powodu poniewolnego zajęcia sprawą moskiewską, coraz baczniej zwraca się ku tym stosunkom; przez Białorusi i Ruś Czerwoną spodziewa się utworzyć drogę katolickiej propagandzie do Moskwy, na Wołoszczyznę i do Tatarów.

Oprócz Possewinianów dr. Koneczny zajmował się dopełnieniem materyałów do historii zabiegów o ligę przeciw Turkom w latach 1883 i 1884 i przedmiotowi temu poświęcił kilkotygodniowy pobyt we Florencji.

W końcu prof. Smolka zawiadomił Komisję o toku dalszych prac archiwalnych w Rzymie w ciągu obecnej kampanii. Zajmuje się niemi od listopada dr. W. Czermak ze współudziałem O. Bieli C. R. Przedmiot ich odnosi się do nuncyatury Maryusza Filonardi'ego, arcybiskupa awiniońskiego (1635—1643); równocześnie dr. Czermak opracowuje w Bibliotece Barberinich obfita korespondencja Władysława IV i rodziny królewskiej z kardynałem Barberini (1635—1644).

Na tem samem posiedzeniu Komisja historyczna wybrała jednomyślnie swym przewodniczącym na rok 1891 Prezesa Akademii hr. St. Tarnowskiego.

Czasopisma „Kosmos“ zeszyt II i III bież. rocznika zawiera sprawozdanie z XX walnego zgromadzenia Towarzystwa Kopernika i następujące rozprawy: K. Olearskiego „O elektromagnetycznej teorii światła“. A Jaworowskiego „Homologia odnóż u pajęczaków i owadów“. J. Szpilmana „Pasteur i Koch“. Br. Pawlewskiego „O kaolinie galicyjskiej“.

Z historycznych wspomnień.

(Luise, Königin v. Preussen, Adami. Berlin 1876 i 1888. Kluckhohn. Berlin 1876. Korespondencja królowej w dwóch wydaniach Adolfa Martina (Berlin 1887) i Brauna (1888).—Die Königin Luise in der Dichtung, Belling. (Berlin 1890).

II.

(Ciąg dalszy).

W przesileniu, jakie podówczas Prusy przeżywały, osobistość królowej wychodziła z pół mroku, w którym dotąd była ukryta i wysuwała się zwolna na pierwsze miejsce. — W każdym razie, rola jej w prologu dramatu który się gotował, nie była wcale rolą kobiety politycznej, w całym znaczeniu tego wyrazu; nie posiadała ona bowiem ani zmysłu władzy ani geniuszu intrygi i czynu, i stała tak jak dawniej na uboczu, nie mieszając się do narad gabinetowych i nie wiele się troszcząc o szczegóły spraw dyplomatycznych i wojennych. Ale z nadzwyczajną prawdą uwydatniała ona swoim postępowaniem uczucie niesmaku i upokorzenia, jakie zaczęło opanowywać całe Prusy i łączyła wymowny swój głos z protestacjami, które choć bardzo nieśmiało, podnosiły się już w sumieniu narodu.

I właśnie skromna ta rola, której całą swą duszą się oddała, miała jej zapewnić powodzenie wśród tłumów.

Wojsko pierwsze ją zrozumiało i wyprawilo jej owacy. Bo też rzeczywiście wojsko najwięcej cierpiało na tym stanie rzeczy. Otoczone ze wszystkich stron walczącymi, jedyne w Europie od 1795 r. nie wyszło z koszar; wojsko to, jak widz nieporuszony, przypatrywało się dziesięcioletnim bohaterskim walkom, takim, jakich świat nigdy nie widział; wspomnienia minionej sławy obecną bezczynnością nie do zniesienia czyniły; pokój uosobienie króla upokarzało żołnierzy; chcieli się bić, za jakąbyd cenę.

Pierwszy objaw ich uczuć dla monarchii, miał wielki rozgłos. Dnia 5 marca 1806, podczas rewii, hrabia Kalkreuth, dowodzący dragonami z Anspach, zaniósł do króla prośbę, aby odtąd jego pułk nosił nazwę imienia królowej. Zamieszona publicznie, prośba ta wprowadzała Fryderyka Wilhelma w niemały kłopot: rozumiał on doskonale, jakie wyniknąć z tego mogły skutki, jeżeli pozwoli, lecz jakąż by mógł podać przyczynę odmowy? Nawet z punktu widzenia ścisłej karności, prośba była całkiem stosowną, gdyż pułk z Anspach, w nagrodę za swoje czyny podczas siedmioletniej wojny, otrzymał był od Fryderyka Wielkiego przywilej wyjawiania samemu królowi swoich żądań lub żaleń, bez udawania się przepisaną formami drogą przez inspektorów generalnych lub ministerstwo wojny. Przyzwolił więc król bardzo niechętnie na to, czego w głębi serca nie życzył sobie wcale.

Skutek tego kroku był nadzwyczajny. Stworzył on nagle królowej ogromną popularność pomiędzy oficerami i żołnierzami, a imię jej zaledwie znane wczoraj, było witanie z zapalem wśród pułków i we wszystkich założeniach. Instynktowo, z własnego popędu, armia, witając w niej nowego wodza, uosobiła w tej

młodej kobiecie pojęcie narodowego honoru i dumy narodowej.

Szczęśliwa, że została zrozumiana a raczej odgadnięta przez tę cześć narodu, którą uważała zawsze za najszlachetniejszą, królowa nie znała już miary w wyrażeniu swoich uczuć przeciw Francji. W obecności przerażonego króla oskarżała ministrów, że wydali Prusy na hańbę i głośno wydawała wojnę Napoleonowi.

Przeciwnik jednak, którego z taką śmiałością wyzywała, nie należał do ludzi, którzyby tolerowali, aby monarcha który jeszcze mienił się jego przyjacielelem i był z nim związany formalnym traktatem, pozwalał mówić w swojej obecności podobnym tonem.

W pierwszych więc dniach czerwca w 1806 r. burza, która od tak dawna groziła, zdawała się być bliską wybuchu; wszystko przewidywać kazało wojnę i wszyscy się do niej gotowali, gdy Fryderyk Wilhelm, budząc się na widok bliskiego niebezpieczeństwa, za pomocą jednego z tych nagłych wysiłków woli, do których zdolne są chwilami słabe natury, dał stanowczo do poznania, że on sam tylko był panem i sędzią losów swego narodu i że nikt, choćby najwyżej położony, nie miał prawa stawać w drodze jego planom politycznym: wydał rozkaz królowej, aby opuściła Berlin i oczekiwała w wód w Pymont na uspokojenie wzburzenia, które wywołała. Poratowanie zdrowia służyć miało za pretekst tego chwilowego wygnania; ale nikt temu nie wierzył, gdyż natychmiast się dowiedziano, że królowa przed wyjazdem została zmuszona do uczynienia aktu uległości: musiała łaskawie przyjąć ministra Haugwitz, na którego tak ostro nastawała, musiała uznać swoje błędy wobec niego i przyrzec królowi, że więcej już podobnych nie popełni.

Po wyjeździe królowej wielkie milczenie zaległo dwór cały, a smutek opanował umysły. I przez przeciąg kilku tygodni można było mniemać, że plaga wojny odwróciła się od Prus.

Ale przyczyny sporu z Francją istniały już od tak dawna, tyle wypadków i nieporozumień zaostriżyło je od roku, że od żadnej osobistej woli już nie zależało powstrzymanie skutków; wyższa konieczność, która prędzej czy później opanowuje czynny osobistości, teraz w grę weszła.

Kiedy pierwszych dni sierpnia królowa wróciła z Pymont, zerwanie stosunków pomiędzy królem Fryderykiem Wilhelmem, a cesarzem Napoleonem było rzeczą dokonaną. Jeżeli układano się jeszcze, były to tylko ostateczne wyrazy procedury dyplomatycznej i wojska nieprzyjacielskie zbliżały się już do Turyngii. Nieopisany zapas powitał królowę. Zdawało się, że tylko na nią czekano, by publiczne manifestacje przybrać mogły poważniejszy charakter. Ludzie przebiegali ulice, wydając wojenne okrzyki; co wieczór zachodziły zamieszania w teatrze, gdzie grano „Obóz Walesteina“ Schillera; oficerowie chodzili ostrzyć swoje szable na wschodach francuskiego poselstwa; jakiś zmyśl szał i obłądu prowadził całe Prusy bez zastanowienia ku zgubie.

W dniu, w którym przyodziana w barwy dragonów z Anspach, królowa Ludwika przejechała przez miasto na czele swego pułku, udającego się na granice państwa, widok jej wywołał szal prawdziwy; klaskano w dłonie, wznoszono na cześć jej okrzyki, a wszystkie serca uderzały tem samym tętnem, co jej serce; rozpromienione jej oblicze dodawało ufnosci i zapewniało powodzenie. W tej chwili była ona w oczach wszystkich prawdziwą władczynią. Ona sama w tej godzinie, uosobiła cały swój naród w wielkim dramacie historycznym, w którym miały się losy Prus rozegrać, podczas gdy Fryderyk Wilhelm, jadący obok niej, przerażony, złamany fatalnością, milczący i trupio błądny, podobny był do widma.

III.

Dnia 21 września królowa znowu opuściła Berlin, ale tym razem promienna radością. Towarzyszyła małżonkowi do Naumburga, nad Saalą, gdzie armia była już zgromadzona pod wodzą księcia Brunswickiego.

Doradcy króla żywo sprzeciwiali się jej wyjazdowi. W obawie, aby w obec nieprzyjaciela nie rozpoczęły się intrygi koteryj dworskich, przedstawiali, że miejsce kobiety nie jest w głównym sztabie, mówili, że obecność królowej pośród wojsk będzie zawadą podczas marszów, wielkim kłopotem w dniach bitwy, a wielką odpowiedzialnością w razie klęski. Być może, że królowa musiałaby była usłuchać tych przedstawień, gdyby tak się nie było złożyło, że jej gorące pragnienie odpowiadało w tym razie skrytemu pragnieniu króla. Od czasu, jak wojna została wydana, Fryderyk Wilhelm był rzeczywiście mocno przybity, a myśl rozłączenia się w takiej chwili z królową, obawa, że tracąc ją, wszystko stracić może, pogorszała stan jego moralny. Nie łącząc się przeto z doradcami, dał jej owszem do poznania, że brakłoby mu cennej podpory, gdyby ona nie została przy nim. Królowa dumna z tego dowodu zaufania, natychmiast z nim podążyła.

Dziwny stan umysłów panował w obozie, kiedy król i królowa przybyli do Naumburga. Nie spotkano jeszcze ani nawet widziano nieprzyjaciela, jednak zamieszanie było już w sztabie a zniechęcenie wśród żołnierzy.

Przybycie Fryderyka Wilhelma nie mogło wcale wpłynąć na podniesienie ducha. Nieświadomość, w jakiej pozostawano jeszcze co do kroków Francuzów i punktu, z którego można się było ich wkroczenia spodziewać, napełniała króla ogromnym niepokojem.

Spędzał dni całe — dni z których każda minuta drogą była — na naradach, dwadzieścia razy wznawiając dyskusję nad jednym sposobem wymagającym szybkiego wykonania, nie śmiejąc zdobyć się na krok stanowiący ani co do taktyki orzekiwania proponowanej przez księcia Brunswickiego, ani co do pochodu naprzód, doradzanego przez księcia Hohenlohe, przeciwstawiając każdej propozycji nowe uwagi, nie stanowiąc nic, ale przeciwiąc się wszystkiemu i paraliżując tym sposobem atak, tak samo jak i obronę. Albo znowu, po za radą wojenną, znalazłszy się z cywilnymi ministrami, których z sobą przywiózł, zadawał pytanie, czy powodem niezwykłego ociągania się Napoleona z rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich, nie było oczekiwanie na propozycję zgody i starał się jeszcze nawiązać dyplomatyczne rokowania. A gdy nieszczęsna bitwa pod Saalfeld, w której książe Ludwik Ferdynand śmierć znalazł, stanowczo go oświeciła o prawdziwych zamiarach przeciwnika, o nieodzownej konieczności, o niezbitę i strasznej rzeczywistości wojny, wpadł znekany w apatję, z której ani generałowie, ani ulubieni doradcy obudzić go nie mogli.

W tej chwili, kiedy trzeba było myśleć o najważniejszych postanowieniach, kiedy wojsko, przerażone pierwszą porażką, szukało hasła otuchy, on siedział na zamku w Weimarze, nie pozwalając nikomu wejść do siebie, oddany na pastwę najgłębszej boleści i najczarniejszym przecuciom.

Wtedy królowa wyszła i ukazała się wojsku. Na drogach, wśród obozu skoro tylko zdala ujrano białą jej suknię, okrzyki na jej cześć się wznosiły. Uśmiechnięta, w pełni swoich wdzięków, rozpraszając słowem lub energicznym gestem przygnębienie moralne, napawając każdego ufnością, której sama już w sercu nie miała, przechodziła z wolna, jak uroczyste zjawisko. Szlachetna postać tej kobiety ścigała ku sobie wszystkie spojrzenia, których jej ponury małżonek znieść by nie miał odwagi i ocalała wojenne tradycje domu królewskiego.

Tymczasem krytyczna chwila się zbliżała. D. 21 października, wieczorem, podczas gdy sądzono, że Francuzi są jeszcze daleko, dowiedziano się nagle w Weimarze, że byli już panami biegu rzeki Saal, na przedzie i na tyłach linii pruskich, i że nazajutrz może, zostanie odcięta komunikacja z Elbą. Po całej nocy i poranku straconym na wahanii, król wymaszerował razem z księciem Brunswickiem ku Auerstaedt, pozostawiając księcia Hohenlohego w Jenie.

Królowa w towarzystwie swojej ochmistryni i dwóch dam dworu, wyjechała z Weimaru w powozie o trzeciej po południu. We dwie godziny później, koło małego miasteczka Eckartsberg, adiutant przybiega galopem i zatrzymuje nagle konie powozu. W imię króla zaklina królową, żeby dalej nie jechała; kawaleria francuska przejeżdżała doliną dwie mile ztąd, a masy wojska nieprzyjacielskiego widać było w oddali.

Była więc zmuszona zawrócić z drogi i powrócić do Weimaru. Podczas całej drogi przechodzące oddziały żołnierzy, które w tym powrocie królowej miały niemylną oznakę, że teraz rozpocznie się walka na prawdę, witały ją z tym samym zapałem, co dni poprzednich, gdy odwiedzała obozy. Teraz wszakże i ona potrzebowała podpory i otuchy, gdyż myśl o bitwie, w której miały wziąć udział te tłumy ludzi, poczucie własnej odpowiedzialności za to, że naraziła swój kraj na tę walkę, myśl o niebezpieczeństwach, jakie czekały jej małżonka, których ona podzielać nie miała, napełniała jej duszę smutkiem bez granic.

W Weimarze, dokąd przybyła późnym wieczorem, gorsza czekała ją troska. Otrzymała właśnie od księcia Hohenlohego, który zajął pozycję za Jeną, bardzo niepokojące wieści. Weimar o sześć mil tylko był oddalony od Jeny, więc pobyt w Weimarze nie był już wcale bezpiecznym. Z całą energią i szczerością, do której upoważniały go długie lata usług, oddanych krajowi, generał Büchel przedstawił królowej, że powinna natychmiast jechać do Berlina, że pozostając w Weimarze, naraża się na ujęcie przez Francuzów, i że zresztą ratunek jej wiązał się ściśle z losem państwa, gdyż w razie, gdyby przytrafiło się nieszczęście królowi, ona musiałaby go zastąpić.

Po długiej walce, zgodziła się nareszcie królowa ustąpić. Cała noc przeszła na szukaniu dla niej koni na drogę, gdyż wszystkie zostały przez wojska zabrane, i na oznaczeniu kierunku drogi, jaki obrać miała na Göttingen i Brunswik, ponieważ prosta droga przez Halle i Wittenberg była już odcię-

tą. Dnia 14-go października, o piątej zrana, wsiadła królowa do powozu. Szwadron kirasjerów otrzymał rozkaz towarzyszyć jej aż po za teren wojenny, gdzieby mogła być bezpieczna od francuskiej kawalerii, która na wszystkie strony czyniła śmiało wycieczki.

Ranek tego dnia jesiennego był mroźny i chmurny. Gęsta mgła snuła się w powietrzu, pokrywając wszystko jak całunem; ciężkie chmury, tłumiąc promienie słońca, przesuwały się po niebie.

Pomimo złej drogi, popsutej deszczami i przejściem artylerii, powóz królowej toczył się szybko w kierunku Erfurtu, gdy nagle pękł resor. Podczas naprawy dał się słyszeć głuchy odgłos ze strony, z której jechano, a potem gęste strzały. Bitwa pod Jeną się rozpoczynała. Nie było ani chwili czasu do stracenia. Pozostawiono na drodze złamany powóz, królowa wsiadła do odkrytego powozu, gdzie się mieściły dwie jej damy dworu, i co prędzej udano się w dalszą drogę.

Jechano tak dzień cały brzegiem lasu Turyngskiego, i nie zatrzymano się aż w nocy w Heiligstadt, u stóp góry Hartz. Od Weimaru ujechano już przeszło trzydzieści pięć mil. Nazajutrz, bardzo rano, trzeba było znowu jechać dalej, i wieczorem dostano się do Brunswiku, stolicy księstwa. Jednocześnie z królową przybył tam goniec z Auerstaedt. Puściwszy się w drogę wilią dnia tego po południu, pędził jak najkrótszą drogą, żeby dać znać księżęciu dworowi, iż książe Brunswik został śmiertelnie raniony, że marszałek Mollendorf także cios śmiertelny otrzymał, że wielka liczba oficerów i tysiące ludzi padły od rana na polu bitwy, że pod królem dwa konie zabito, i że w chwili, gdy go wysłano z generalnego sztabu, cała kawaleria była na polu bitwy, próbując ostatniego wysiłku.

Pod wrażeniem tych rozpaczliwych wieści, które więcej jeszcze niepewność o dalsze losy wzmagały, królowa natychmiast udała się w dalszą drogę do Berlina. Zasnęta w głąb powozu, drząc od zimna i niepokojem, milcząca, oddawała się najczarniejszym przecuciom, gdy czwartego dnia podróży, w okolicach Tangermünde, w Brandenburgii, oficer naprzeciw niej wysłany, wręczył jej list pisany 14 października wieczorem przez pułkownika Kleist, generalnego adjutanta królewskiego. Przeczytała tylko te słowa: „Król żyje, bitwa przegrana.“

— Gdzie jest król? gdzie wojsko? — zawołała królowa.

— Król, — odparł oficer — nie wiem; wojsko nie istnieje...

Prawdziwa panika panowała w Berlinie w dniu, w którym królowa tam przybyła; gdyż od wczoraj miano już wiadomości o podwójnej porażce pod Jeną i Auerstaedt. I nawet w obawie, że Francuzi mogą się pokazać u bram miasta, uwieziono dzieci królewskie do Schwedt nad Odrą. Złamana boleścią i zmęczeniem, nieszczęśliwa królowa, zaraz nazajutrz rano do nich pojechała.

Nieprzyjaciel postępował forsownym marszem i Schwedt nie był już miejscem bezpiecznym. Trzeba było szukać schronienia w Szczecinie, a następnie w Kostrzynie.

Fryderyk Wilhelm właśnie tam przybył w smutnej pozycji uciekającego króla.

Było to dnia 21 października. A więc, od czasu, jak się rozłączyli na drodze do Weimaru, upłynęło zaledwie dziewięć dni i od tej pory wszystko w około nich zmieniło się w zniszczenie; wojsko przepadło, stolica została opuszczona, połowa królestwa zawojowana, najpiękniejsze fortece opanowane lub zabrane; dziewięć dni wystarczyło na to, żeby dzieło Fryderyka wielkiego runęło aż do samych podwalin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 23 kwietnia 1891.

Lwów, pszenica 8-50 do 9-05, żyto 6-25 do 6-60, jęczmień 5-50 do 6-40, owies 6-65 do 7-10, rzepak 11-— do 12-10, groch 6-— do 10-75, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42-— do 52-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 8-25 do 8-80, żyto 5-90 do 6-45, jęczmień 5-25 do 7-—, owies 5-80 do 6-70, groch 6-— do 10-—, wyka — do —, rzepak 11-— do 12-—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 41-— do 48-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 7-15 do 8-75, żyto 6-20 do 6-50, jęczmień 5-50 do 6-30, owies 5-85 do 6-25, groch 6-— do 10-50, wyka — do —, rzepak 11-25 do 11-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 41-— do 47-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8-60 do 9-10, żyto 6-30 do 6-80, jęczmień 5-75 do 7-25, owies

6-— do 7-—, groch 6-30 do 9-75, wyka — do —, rzepak 11-25 do 12-30, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42-— do 52-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów — do — zł.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Z powodu żydowskich świąt stagnacya handlowa.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 4 do 11 kwietnia 1891 r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 8-60 do 9-—, żyto 6-20 do 6-50, jęczmień browarny 6-10 do 6-35, pastewny 5-35 do 5-60, owies 6-60 do 7-05, hreczka 7-— do 7-50, kukurudza zeszłoroczna 5-50 do 5-75, nowa — do —, groch do gotowania 6-50 do 8-—, pastewny 5-— do 6-—, fasola 5-25 do 5-50, bobik 4-80 do 5-20, wyka 5-— do 5-75, konieczyna 38-— do 50-—, konieczyna szwedzka — do —, anyż rossyjski — do —, anyż płaski 22-— do 24-—, kminek 17-— do 19-—, rzepak zimowy 10-90 do 11-50, letni — do —, rzepak letni — do —, lnianka 8-75 do 9-—, nasienie lniane 10-50 do 11-—, chmiel 178-— do —, nafta zwykła 14-25, do 15-25, salonowa 16-50 do 17-50, wszystko za 100 kilogramów, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 51-10 do 51-30.

Walne zgromadzenie „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie“ odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m. o godzinie 7 wieczór, w Kasyne Miejskiej na dole, w bibliotece. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z czynności głównego zarządu Towarzystwa. 4. Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 5. Wnioski członków. 6. Wybór 25 członków do głównego zarządu. Prezydium Towarzystwa zaprasza uprzejmie na powyższe walne zgromadzenie Towarzystwa istniejącego od lat 9, które niejednokrotnie dało dowody swojej żywotności, zajmując się skutecznie doniosłymi sprawami, obchodzącymi tak kupców, jak i przemysłowców. Na obecnym walnym zgromadzeniu zostaną również poruszone kwestye nader ważne i obchodzące stan kupiecki i przemysłowy.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsza Pani przybyła o negdaj do Korfu.

Z kompetentnej strony oświadczają, iż bezpodstawnem jest doniesienie niektórych dzienników o przybyciu do fabryki broni w Steyr oficerów rossyjskich celem zawarcia układu w sprawie dostawy broni dla Rosyji. Obecność oficerów rossyjskich miała na celu tylko zwiedzenie fabryki broni. O zawarciu układu nie było mowy.

Ze strony upoważnionej zaprzeczają doniesieniu, jakoby w Watykanie zgodzono się na przeniesienie węgierskiej stolicy prymasowskiej w Ostrzychomiu (Gran) do Budapesztu. Kwestya ta w myśl prawa kanonicznego nie może być załatwiona przed nominacją nowego prymasa, a nominacya ta nie tak rychło jeszcze nastąpi, albowiem w odnośnych rokowaniach nastąpiła właśnie przerwa.

Były pruski minister wyznań i oświaty Gossler ma być mianowany naczelnym prezesem regencji we Wrocławiu.

Ani władze cywilne, ani wojskowe nie przedsięwzięją w tym roku z powodu majowej uroczystości robotników większych zarządzeń ostrożności, przypuszczają bowiem na pewno, iż „uroczystości“ ta nie wyjdzie poza granice prawem dozwolone.

Dzienniki półurzędowe donoszą, że rząd w rozwinięciu powziętego planu zamierza zająć się przygotowywaniem pracami do załatwienia kwestyi mieszkań dla robotników specjalnie berlińskich.

W sprawie urzędzenia wystawy powszechnej w Berlinie odbyła się w tych dniach — jak już wiadomo — narada przedstawicieli tamtejszego świata przemysłowego i kupieckiego. W zasadzie postanowiono urządzić wystawę w r. 1895; proponowany 1896 rok odrzucono, ponieważ na rok ten przypada dwudziesta piąta rocznica zwycięstwa nad Francuzami; mogłoby to obrazić Francuzów i powstrzymać ich od wzięcia udziału w projektowanym konkursie, a wiadomą jest

rzeczą, że bez Francuzów nie udają się tego rodzaju turnieje pokojowe.

Od wydania ostatniego manifestu carskiego do stanów sejmowych w ks. Finlandyi, stosunki pomiędzy ludnością rzeczonoj prowincyi a władzami rossyjskimi, bynajmniej się nie polepszyły. Odmowa sankcyi carskiej dla fińskiej ustawy karnej dała powód do wyrażenia niezadowolonia w sejmie. W imieniu rządu postawiono żądanie, aby sejm zmienił niektóre paragrafy tej ustawy, w których położono nacisk na odrębność i historyczne prawa Finlandyi. W izbie szlacheckiej, podczas dyskusyi nad tą kwestyą, baron Born wypowiedział śmiało i bez ogródki, że odmowa sankcyi jest wyraźnym naruszeniem konstytucyi fińskiej. Oświadczenie to wpisano i do protokołu. Ale dziennikom urzędowniczo zakazano wszelkiej wzmianki o tej ununacyi bar. Borna. We wszystkich kołach stolicy panuje w ogóle przekonanie, że car nie jest wcale zadowolony ze stanu rzeczy w Finlandyi i że radby coś zrobić dla uspokojenia umysłów wzburzonej ludności. I tak zamierzona reforma systemu monetarnego i cłowego w w. księstwie ma być odroczone na czas nieokreślony. Do tego celu zmierzają będzie i postanowiona podróże cara i carowej do Finlandyi. Nareszcie nominacya w ks. Pawła, najmłodszego brata cara, namiestnikiem fińskim, ma być skromnym wyrazem owej polityki pacyfikacyjnej.

W liście z Bukaresztu do monachijskiej *Allg. Ztg.* zapewniono na podstawie wiarygodnych informacyj, że na uroczystość jubileuszu 25-letniego panowania króla Karola, która odbędzie się d. 22 maja, zawita do stolicy rumuńskiej cesarz Wilhelm. Dwory: wiedeński, rzymski i petersburski, wysłał również swych członków, przez co wizycie monarchy niemieckiego odjętym będzie charakter polityczny.

W obec w najbliższej przyszłości nastąpić mających w Anglii wyborów uzupełniających, Gladstone wystosował rodzaj okólnika do kandydatów liberalnych wszystkich okręgów, które mają przystąpić do urny wyborczej. Okólnik zaczyna się od poglądu na parlamentarną działalność partii liberalnej w roku ubiegłym, która dowodzi, że stronnictwo nie zapomniało o interesach Wielkiej Brytanii, nalegając na rychłe załatwienie spraw irlandzkich. W dalszym ciągu zaznacza, że Irlandya tak dawniej, jak i teraz, zagraża drogę do użytecznej działalności prawodawczej.

Gladstone powtarza swoje zastrzeżenia przeciw bilowi o zakupie dóbr w Irlandyi i czyni zarzuty rządowi, że nie dotrzymał przyrzeczonej poprawy administracyi lokalnej irlandzkiej i pomawia go o powiększenie rozdziału, istniejącego między Anglią a Irlandyą.

Sir Charles Dilke wypowiedział wielką polityczną mowę w Blakeney, w obwodzie Forest of Dean, gdzie wystąpił jako kandydat liberalnego stronnictwa. Mowa ta zasługuje na uwagę ze względu na nowe stanowisko, jakie zajmuje w obec sprawy „home-rule“. Dilke oświadczył, że jest tylko za jednym homerulem, w zastosowaniu do całego zjednoczonego królestwa. Nie widzi powodu, dla czegoby odmawiać Szkoeci, Anglii i Walii tego, co się uważa za niezbędne dla Irlandyi. Liberalni byliby dosyć silni, żeby szale na swoją stronę przechylić, gdyby w tym duchu wystąpili. Mowa wybitnego liberalnego męża stanu była zarówno interesująca przez to, co pominęła milczeniem, jak i przez to, co wypowiedziała otwarcie. W każdym razie sir Charles Dilke uważa „home-rule“ za decentralizacyjny prowincjonalny samorząd.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jasło, 23 kwietnia. (Tel. prywatne.)

Przy końcu swego pobytu w Sanoku, zwiedził Pan Namiestnik wczoraj biura wydziału powiatowego, przyjmowany przez reprezentacyę powiatową, po czem wyjechał z Sanoka powozem, żegnany przez korpus oficerski, urzędników politycznych, sądowych i skarbowych, oraz licznie zgromadzoną publiczność. Noc spędził u państwa Groto-wskich w Jaćmierzu; po drodze odwiedził marszałka powiatowego Gniewosza w Nowosielcach. Dziś rano o godzinie 6tej wyjechał Jego Ekscelencya powozem z Jaćmierza, zwiedził browar, wzorową oborę p. Wiktora w Zarszynie, wstąpił na śniadanie do państwa Gorayskich w Moderówce i przybył do Jasła o południu.

Wiedeń, 23 kwietnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Dep. Exner i tow. uczynili wniosek o przystąpienie Austro-Węgier do unii patentowej, i żądają przedłożenia nowej ustawy patentowej jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Dep. Derschatta, Rescher i tow. interpelują Ministra handlu z powodu reformy i ograniczenia domokracji przedkładając odnośny projekt ustawy.

Dep. Sues, Roser i tow. wnoszą przedłożenie do ustawy o tworzeniu Izby lekarskich.

Wiedeń, 23 kwietnia. Serbski minister skarbu Vuic przybył tutaj.

Wiedeń, 23 kwietnia. Reprezentacja miejska rozszerzonego Wiednia dokonała dzisiaj wyboru burmistrza. Wybrany został dr. Prix 96 głosami na 138 głosujących. Antisemici oddali 42 próżnych kartek.

Prix zaznaczył potrzebę możliwie najstarszego omijania rozpraw nad politycznymi programami stronnictw, a to, ażeby uzyskać spokój potrzebny do zajęcia się kwestyami ekonomicznymi. Podniósł on dalej, że dokonane za inicjatywą Najj. Pana rozszerzenie miasta ma wielkie znaczenie dla przyszłości Wiednia, którego niemiecki charakter i nadal zachowywać należy. Otoczony opieką Najj. Pana zdążać będzie Wiedeń do szczęśliwej przyszłości. Prix przyrzekł nie pozwolić na zaniechanie niczego, co by mogło przyczynić się do spokoju i zgody w łonie reprezentacji miejskiej. Mowę swą zakończył Prix okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana, który Rada trzykrotnie z zapalem powtórzyła.

Wiedeń, 23 kwietnia. (Tel. pr.) Preliminarz funduszu melioracyjnego na rok 1891 zawiera następujące sumy dla Galicji:

Na uregulowanie rzeki Nowy Bręń wraz z jego potokami, tytułem siódmej raty 7804 zł.; na uregulowanie rzeki Łęg, tytułem szóstej raty 10.500 zł.; potoku Kisieliny, tytułem szóstej, a zarazem ostatniej raty 8750 zł.; na uregulowanie Krzemienicy i potoku Babulówka 9300 zł. (czwarta rata); wreszcie jednorazową subwencję na osuszenie bagien rudnickich, w sumie 10.520 zł. Ogółem przeznaczono ze skarbu państwowego dla Galicji 46.874 zł. zwrotnych subwencji.

Dla wszystkich krajów koronnych prelinowano 395.868 zł. tytułem niezwrótnych subwencji i 50.482 tytułem bezprocentowanych pożyczek.

Wiedeń, 23 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła bez rozpraw w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy budżetowej. P. Minister skarbu wniosł dodatkowe przedłożenie kredytowe do preliminarza państwowego w sprawie rozszerzenia rz. kat. seminarium duchownego we Lwowie.

Peszt, 23 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych wniosł poseł Pazmandy interpelację do prezesa gabinetu, jak się da pogodzić z istniejącą między Austrią i Węgrami zasadą równorzędności ten fakt, iż pomiędzy świeżo mianowanymi szefami sekiwy w Ministerstwie spraw zagranicznych nie ma ani jednego Węgra. Któż tedy w temże Ministerstwie będzie reprezentował interesy Węgrów? Deputowany Polonyi zapytywał, czy prawdą jest, że pułkownicy armii honwedów otrzymali poufny rekskrypt, nakłaniający ich do wstępowania w szeregi armii wspólnej. Zdaniem interpelanta, jest w tem tendencja odebrania armii honwedów charakteru narodowego i zlania jej ze wspólną armią. Na interpelację deputowanego Horwatha, co do nadużyć, jakie miały miejsce w zarządzie komitatu csongradzkiego, oświadczył prezes gabinetu, iż rzecz całą zbada dokładnie; od siebie jednak może zapewnić, że do uspokojenia wzburzonej opinii publicznej nie mogą się przyczynić ani kocie muzyki, ani korowody z pochodniami. Deputowany Horwath uczuł się obrażonym temi słowami, albowiem i on brał udział w korowodzie. Epizod ten wywołał wielkie wzburzenie.

Petersburg, 23 kwietnia. Praw. Wiestnik donosi, iż stan ogólny złożonego od dłuższego czasu ciężką chorobą w księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego stał się groźnym. Pacjent przyjmuje bardzo mało pokarmu i sypia bardzo mało.

Bukareszt, 23 kwietnia. Ogólny wynik wyborów do Izby deputowanych pierwszego okręgu wyborczego jest następujący: na 36 kandydatów rządowych, wyszło 17 członków opozycji wszelkich odcieni a w 23 wypadkach potrzebny wybór ściślejszy. Wczorajsze wybory z drugiego okręgu wyborczego odbyły się jak najspokojniej a dotychczasowy ich wynik następujący: 18 kandydatów rządowych, 13 opozycyjnych, 6 wyborów ściślejszych. Wyniku wyborów z kilku okręgów bukareszteńskich jeszcze brakuje. W skutek posta-

wienia zbyt licznych kandydatów, będą potrzebne w wielu wypadkach wybory ściślejsze, które w tem drugim głosowaniu zapewnią kandydatom rządowym znaczną większość.

Rzym, 23 kwietnia. Do Riformy donoszą z Massawy:

Obiega pogłoska, że dyplomatyczny agent francuski zmusił Menelika do podpisania traktatu przyjaźni i traktatu handlowego, który to dokument miał zawieźć do Paryża porucznik artylerji Taillard.

Rzym, 23 kwietnia. Około godziny 7 zrana dał się słyszeć w mieście przerażający odgłos jak gdyby grzmotu, który ogromny popłoch wywołał w mieście. W wielu oknach pękały szyby. Zdaje się, że przyczyną była eksplozja w prochowni na Monte Testaccio.

Rzym, 23 kwietnia. W mieście wywołał wielkie zaniepokojenie wybuch prochowni u Porta Portese, o cztery kilometry od miasta oddalonej, po sprawdzeniu jednak przyczyny zaniepokojenie się uśmierzyło. Straż w prochowni powierzona była około piętnastu żołnierzom. Obiega pogłoska, że domy bliżej położone doznały ciężkich uszkodzeń, mają być także w ludziach ofiary. Król, Nicotera, wszystkie władze i mnóstwo ludzi pospieszło na miejsce nieszczęścia.

Rzym, 23 kwietnia. Obok prochowni, w której nastąpił wybuch, znajduje się rolnicza szkoła dla chłopów. Słychać, iż 120 z nich jest rannych, czy kto z nich zginął, dotychczas nie stwierdzono. Rudini i inni ministrowie przybyli na miejsce katastrofy.

Rzym, 23 kwietnia. Przybył tu br. Fava i konferował z Rudinim.

Massawa, 23 kwietnia. Przybyła już włoska komisja śledcza.

Bruksela, 23 kwietnia. Na projektowaną na dzień 1 maja manifestację robotniczą zezwolono pod tym tylko warunkiem, iż władza miejska wyznaczy ulice dla pochodów a przewodnicy dadzą porękę za utrzymanie porządku.

Londyn, 23 kwietnia. Times omawiając zajście w Beirze, powiada, że zawsze uznawał powody nadzwyczajnych względów dla Portugalii i nie życzy sobie użycia gwałtu w obec małego państwa, którego materialna niemoc jest widoczna, nie widzi najmniejszej skłonności do popchnięcia Portu-

galii w anarchię, atoli należy zachować pewne granice tolerancji, ustanowione wymaganiami narodowej godności i zobowiązaniami w obec współobywateli. Za pomocą dokładnego przedstawienia stanu rzeczy należy w tym wypadku postawić kwestyę jasno i zupełnie ją załatwić.

Londyn, 23 kwietnia. Biuro Reutersa dowiaduje się, że lord Salisbury zażądał od Portugalii wyjaśnień w sprawie zajścia w Beira.

Bochum, 23 kwietnia. Cech górników pod nazwą Eintracht-Tiefbau postanowił trwać dalej w znowie i spodziewa się wsparć od innych cechów.

New York, 23 kwietnia. Prezydent Harrison przybył do Elpaso (Stan Texas), gdzie go powitał w imieniu prezydenta Meksyku pułkownik Villanueva. Harrison wyraził w imieniu Stanów zjednoczonych północnej Ameryki przyjaźń dla Meksyku i powiedział, że oczekuje ze szczególniejszym zajęciem rezultatu wzajemnych stosunków handlowych.

Waszyngton, 23 kwietnia. Komisja finansowa senatu wybrała subkomisję dla zbadania skutków bilu MacKinleya.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 kwietnia 1891, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 300.12, Anglo-austriackie 160.80, Unionbank 237.50, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 114.62, Renta papierowa —, 5-pr. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 217.70, listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 98.75, 4 1/2-pr. pożyczka krajowa z roku 1883 98.75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-pr. węgierska renta złota 105.30, za 100 marek 57.05, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 22 kwietnia 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 18.75 do 18.09.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

W y k a z pięciu liczb

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim dnia 23 kwietnia 1891. 90 — 14 — 3 — 6 — 38 Następane ciągnięcie przypada w dniu 6 i 20 maja 1891. Z c. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for goods (e.g., Kar. Lud., Banku hip., Banku kred.), prices, and exchange rates. Includes sections for '1. Akcje za sztukę', '2. Listy zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for '1. Dług państwa', '2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)', '3. Akcje', and '6. Losy'. Lists various government and bank bonds and lottery tickets.

placa żądają

Table with columns for '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)', and '6. Losy'. Lists various types of promissory notes and bonds.

placa żądają

Table with columns for '7. Weksle za 3 miesiące', 'Kurs złota', and 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński'. Lists exchange rates for gold and various bank notes.

Do zakupu i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 20.

L. 5403 (2527 1-3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej bł. p. dr. Jonatana Warschauera w kwocie 140 zł., 240 zł. i 6000 zł. zpn. w dniu 1 czerwca 1891 i 7 lipca 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lk. 40 dz. VIII w Krakowie, będącej własnością Bernarda, Judy, Dawida, Leona, Gusty, Heleny, Fabiana i Anny Rendłów, oraz Pauliny z Rendłów Faustowej.

Cena wywołania wynosi 34446 zł. 39 ct. a. w.

Wadyum 3444 zł. 64 ct.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Eichhorn, zastępcą adw. dr. Berman.

Kraków, dnia 6 marca 1891.

L. 627 (2260 1-3)

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacją realności pod NC. ns. 24 w Nowejwsi położonej lwh. 24 objętej Józefa i Zofii Walusów własnej i realności lwh. 147 objętej w Nowejwsi położonej Józefa Walusa własnej na pokrycie pretensji Jana Kopeńskiego w sumie 79 zł. aw. zpn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 26 maja 1891 i 30 czerwca 1891 każdorazowo o godzinie 10 rano.

Na drugim terminie niżej ceny wywołania 132 zł. 290 zł.

Wadya 13 zł. 20 ct., 29 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, 18 marca 1891.

L. 377 (1896 1-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach do Agnieszki Palkowej i spół. w kwocie 181 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 29 maja 1891 i 30 czerwca 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 331 i 844 w Chrzanowie położonych Agnieszki Palkowej i spół. własnych.

Cena wywołania realności lwh. 331, 402 zł. a realności lwh. 844, 230 zł.

Wadyum 40 zł. i 23 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucją adw. dr. Kepplera z Chrzanowa.

Chrzanów, dnia 12 stycznia 1891.

L. 7075 (2027 1-3)

Dnia 1 czerwca 1891 i dnia 1 lipca 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 248 w Zadniszowce w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego i likwidacji przeciw Herschowi Kostenbaum synowi Jakóba i Ciwie Kostenbaum o zapłacenie kwot 78 zł. 15 ct., 125 zł., 125 zł., 125 zł. 125 zł. i 10 zł. 36 ct. zpn.

Cena wywołania wynosi 7200.

Wadyum 720 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowych sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. dr. Tadeusza Bilińskiego ck. notaryusza w Skafacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skafat, dnia 16 listopada 1890.

L. 5217 (2049 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia szesnastu rat po 9 zł. 75 ct. aw. od dnia 16 lutego 1882 do dnia 16 sierpnia 1889 do zapłaty przypadłych, reszty kapitału 103 zł. 5 ct. aw. zpn. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacją realności pod lk. 175 w Osielec położonej wykazem hipot. gminy kat. Osielec l. 179 objętej, masy spadkowej śp. Walentego Kulaka własnej, posiadłości wykazem hipot. gminy kat. Osielec l. 364 objętej, masy spadkowej śp. Walentego Kulaka własnej, 4/40 części posiadłości pod lwh. 473 w Osielec położonej, według ks. gł. tab. gm. kat. Osielec l. wyk. hip. 479 karta B. n. 1 lit. g. haer. masy spadkowej śp. Walentego Kulaka własnej w dniach 29 maja 1891 i 26 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sąd. w Jordanowie.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 60 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych oraz

akt oszacowania można przejrzeć w tus. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 31 grudnia 1891.

L. 7548 (2447 1-3)

W Pilźnieńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 1 czerwca 1891 i dnia 6 lipca 1891 zawsze o godz. 10 z rana egzekucyjna sprzedaż publiczna realności pod lk. 4 w Pilźnie położonej lwh. 16 ks. gr. gminy Pilzno objętej dłużników Majera Weissa i Sary Ryfki 2 im. Weissowej własnej celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy Oszczędności w kwocie 3237 zł. 88 ct. aw. zpn. należącej.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 6951 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pominiętej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu jakoteż i dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 29 października 1890 do hipoteki sprzedać się mającej realności weszli, tudzież dla Agnieszki Modelskiej a względnie jej nieobjętej masy spadkowej i dla nieznanego z imienia i nazwiska Sucessora Markusa Maschlera jak wreszcie i dla tych wierzycieli, którymby uchwiał w tej sprawie wydanych z jakichkolwiek przyczyn doreczyć nie można, ustanawia się kuratorem p. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie i o tem się wszystkich wierzycieli niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 28 lutego 1891.

L. 1050 (2699 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Rubina Freifeldera w kwocie 175 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 14 maja i 15 czerwca 1891 o 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jormy Liebstera, a względnie tegoż nieobjętej masy własnej wyk. hip. l. 489 gm. kat. Borszczów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 3300 zł.

Zakład wynosi 330 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.

Borszczów, dnia 12 marca 1891.

L. 493 (2702 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz c. k. uprz. c. k. gal. Banku hipot. dłużnej kwoty 145 zł. 87 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. na dniu 19 maja o godz. 10 przed południem egzekucyjna relicytacja na koszt kontraktu nabywcy Abisza Brodingera realności pod lk. 187 w Jaworowie położonej wedle Dom. II. pag. 247 n. 7 haer. Wolfa Serbera własnej.

Na terminie tym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 1530 zł. aw.

Wadyum 153 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przegłądać.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 20 lutego 1891.

Zl. 5827 (2690 1-3)

In der Exekutionssache des Herman Graubart gegen Hieronymus Grf. de la Scala pto 4143 fl. s. N. G. wird die öffentliche Versteigerung des in der Bucovinaer Landtafel Einlage N. 111 eingetragenen im Sprengel des Bezirksgerichtes Stanestie gelegenen Gutes Kalinestie am 23 Mai 1891 und am 25 Juni 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden.

Der als Ausrufspreis angenommene Schätzungswert beträgt 96578 fl. 33 kr.

Das Vadium 9658 fl.

Am zweiten Termine wird das Gut auch unter dem Schätzungswert hintangegeben werden.

Die weiteren Bedingnisse (sowie der Schätzungsakt) können hiergerichts eingesehen werden.

Hievon werden auch die dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekanntem Hypothekgläubiger sowie diejenigen denen die Feilbiethungsbewilligung vor dem ersten Termine etwa nicht zugekommen sein sollte durch den für sie bestellten Curator adv. Dr. Salter in Czernowitz verständig.

Vom k. k. Landesgerichte

Czernowitz, am 31 März 1891.

L. 37 (2706 1-3)

W dniach 14 maja i 18 czerwca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Magierowie położonej wyk. hip. l. 325 objętej Anny i Maryi Bernackich własnej na zaspokojenie pretensji Zakładu kred. włośc. w kwocie 17 zł. 84 ct. zpn.

Cena wywołania jest 186 zł. 79 ct.

Wadyum 18 zł. 67 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze Sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Piotra Swirskiego w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirow, 10 marca 1891,

L. 8832 (1931 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 kwietnia powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 72 według wyk. hip. 61 i 484 gminy Wybudów objętej Piotra Chałupy i Chaima Leiby 2 im. Lamm własnej na rzecz Zakładu kred. włośc. pto 780 zł. zpn.

Cena wywołania 1630 zł.

Wadyum 163 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa, 30 grudnia 1890.

L. 1054 (2101 1-3)

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż 7/8 części realności pod Nr. 458 w Kętach położonej lwh. 458 objętej Franciszka Handzlika własnej na pokrycie pretensji gminy miasta Kęty w kwocie 45 zł. zpn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 29 maja i 1 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 2347 zł. 13 1/2 ct.

Wadyum 234 zł. 72 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Kęty, dnia 15 marca 1891

L. 9884 (2547 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensji c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie w kwocie 122 zł. 36 ct. wa. zpn. dozwolono publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 144 sub. rep. 42 wyk. hip. l. 157 gminy kat. Strzeliska nowe objętej, małego tnic Michała Onufrego i Ilka Hanusiaków własnej, wyznaczając w tym celu dwa terminy a to 3 czerwca 1891 i 8 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 315 zł. aw.

Wadyum 31 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Władysław Paślowski c. k. notaryusz w Chodorowie.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny są w registraturze tut. sąd do przejrzania.

Chodorów, 19 grudnia 1890.

L. 9267 (2587 1-3)

Dnia 3 czerwca 1891 i 7 lipca 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż 2/3 części realności wyk. hip. 310 księgi gruntowej gminy Czechów objętej, Józefa i Maryi Pachowskich własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 150 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 368 zł.

Wadyum 37 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegłądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 stycznia 1891.

L. 417 (2664 1-3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Bernardowi i Elżbiecie Martinim i Jakóbowi Martinemu o 219 zł. 7 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godz. 10 rano dnia 27 maja 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 lipca 1891 także poniżej takowej przymusowa licytacja realności pod lk. 14 w Beckersdorfie położonej, wykazem hipoteczny l. 34102 ks. gr. gm. kat. objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i

protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusadowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adw. dr. Pawlikowski w Podhajcach.

Podhajce, dnia 30 stycznia 1891.

L. 115 (2301 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji Szymona Mosesa w kwocie 445 zł. 83 ct. w drodze egzekucji przez publiczną licytacją sprzedaną będzie realność lk. 289 w Milówce ciało hip. lwh. 610 stanowiąca dłużnika Bernarda Tobiasa własna w dwóch terminach t. j. dnia 27 maja i 10 czerwca 1891 każdego razu o godz. rano w biurze ck. Sądzie powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 625 zł. aw.

Wadyum 62 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowej Registraturze.

Kuratorem ad actum niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Hirscha Scharfa i niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby po dniu 2 marca 1891 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do hipoteki weszli, ustanowiony został p. Józef Kusianowicz c. k. notaryusz w Milówce.

Milówka, dnia 2 marca 1891.

L. 2879 (2673 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Beili Günberg w kwocie 75 zł. aw. zpn. odbędzie się w tymże sądzie w dniach 27 kwietnia 1891 i 11 maja 1891 zawsze o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod lk. 195 w Brzozowie w hł. 86 gminy objętej Ludwika, Franciszka, Julianny, Franciszki i Aleksandra Wolańskich własnej.

Cena wywołania 350 zł. aw.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Brzozów, dnia 17 marca 1891.

L. 1885 (1952 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 500 zł. zpn. na rzecz Jana Seidlera odbędzie się dnia 26 maja 1891 i 23 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż jednej trzeciej części realności dłużnika Markusa Goldberga jak Dom. 6 pag. 244 num. 6 haer. własnej, pod l. s. 215 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 1050 zł.

Wadyum 105 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 9 sierpnia 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwiał niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doreczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Bindera a p. adw. dr. Blaustejna zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 21 lutego 1891.

L. 708 (2678 2-3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensji galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji w kwocie 10 rat po 48 zł. zpn. odbędzie się dnia 21 maja 1891 i dnia 25 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 322 w Stryjówce położonej wedle wykazu 482 I. II. księgi gruntowej dla gminy kt. Stryjówka Kazimierza Kraśnickiego i realności objętej wykazem 1161 tej samej księgi Izraela Landesberga własnej.

Na pierwszym terminie realności rzezone sprzedane będą tylko wyżej lub za cenę wywołania 1800 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 180 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraz, 4 marca 1891.

L. 1011 (2102 2-3)

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod n. 122 w Witkowicach położonej, lwh. 122 objętej, Józefa Niedzieli a względnie jego masy leżącej własnej na pokrycie pretensji Szymona Pelzmana w kwocie 125 zł. zpn. w Sądzie w dwóch terminach dnia 27 maja i 30 czerwca 1891 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa 1416 zł. 81 ct.

Wadyum 141 zł. 68 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, 1 marca 1891.

L. 7146 (2391 2-3)
Dnia 27 maja i dnia 1 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczną przymusową licytację realności pod lk. 17 w Sanocznach położonej według wyk. hip. 80 objętej Filipa Pawliszaka własnej celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 150 zł. aw. zpn.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim terminie, także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie wiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. Adolfa Medweckiego z Niżankowice.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Niżankowice, 6 grudnia 1890.

L. 7261 (1861 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że dozwolono celem zaspokojenia reszty ósmej raty w kwocie 6 zł. 12 ct. zpn. i dalszych pięciu rat po 45 zł. zpn. z pożyczki w kwocie 900 zł. zaciągniętej pochodzących, przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. ll. 95, 403, 801 i 824 ks. gr. gm. Zborowa objętej, dłużnika Augustyna Dutkiewicza własnej, w tut. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz gal. Zakładu kredyt ziemsk. w likwidacji we Lwowie w dwóch terminach a to dnia 27 maja 1891 i dnia 30 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania tj. cenę szacunkową przy udzieleniu pożyczki przyjętą w kwocie 1800 zł. lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Resztę warunków tudzież wykaz hipoteczny i akt opisanie przynależności realności przejrzeć można w tut. registraturze a kuratorem niewiadomych wierzycieli hip. ustanowiono Maryana Onyszkiewicza, kandydata notaryalnego ze Zborowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 9 września 1891.

L. 1386 (1862 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 959 zł. aw. zpn. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 42 w Grabkowcach położonej, wyk. hip. l. 115 ks. gr. gm. Młynowce Grabkowie objętej, dłużnika Michała Procyka własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacji dnia 27 maja 1891 i dnia 30 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1609 zł. aw. tj. cenę szacunkową przy udzieleniu pożyczki puzyjętą lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 pre. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół opisanie przynależności tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 6 marca 1890.

L. 1918 (2639 2-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Grubnera do Franciszka Seweryna w kwocie 9 zł. 70 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 21 maja i 18 czerwca 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 68 w Luszwicach położonej dłużnika własnej.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Gaszyński z substytucją adw. dr. Kesslera.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 18 lutego 1891.

L. 16659 (2635 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości że w celu ściągnięcia sumy 42 zł. 60 ct. aw. i 42 zł. 60 ct. zpn. na rzecz Galic. akcyjnego Banku hipotecznego odbędzie się w dniach 21 maja i 25 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 przed południem w biurze nr. 4 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Chaima i Sary Kuresów własnej wyk. hip. l. 444 objętej w Tarnopolu pod l. 1538 położonej.
Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie wynosi 3420 zł.

Wadyum 332 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 1 sierpnia prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub jako z późniejszych z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Horowitza a p. adw. dr. Bindera zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 27 grudnia 1890.

Konkursa.

L. 2900 (2629 3-3)
Są do obsadzenia następujące posady adjunktów sądowych mianowicie:
5 posad przy sądzie krajowym w Krakowie,
2 posady przy sądzie obwodowym w Jaśle,
1 posada przy sądzie obwodowym w Rzeszowie,
1 posada przy sądzie powiatowym w Skawinie,
1 posada przy sądzie powiatowym w Andrychowie,
1 posada przy sądzie powiatowym w Gorlicach.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady adjunktów sądowych wnosząc należy w przepisanej drodze do 9 maja 1891 a to o posady w Krakowie i Skawinie do Prezydium sądu krajowego w Krakowie, o posady w Jaśle i Gorlicach do Prezydium sądu obwodowego w Jaśle, o posadę w Rzeszowie do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie, zaś o posadę w Andrychowie do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium sądu wyższego
Kraków, 17 kwietnia 1891.

L. 75 (2676 2-2)
Poszukuje się rutynowanego dyetaryusza z miesięczną płacą 25 do 30 zł.
Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

C. k. Sąd powiatowy w Skolem.

L. 439 (2683 2-3)
W myśl §. 4 roz. min. z 15 marca 1875 dz. u. kra. l. 55/876 rozpisać niniejszym konkurs w celu obsadzenia posady prowadzącego metrykę izr. w Rudniku, o rocznej płacy 100 zł. prócz poborów taks metrykalnych.

Podania z ściślejszym przestrzeganiem ogólnych wymogów powołanej ustawy zaopatrzone dokumentami do wymogów tych odnoszącymi się i z szczegółowym opisem dotychczasowych zajęć i stosunków osobistych wnosząc należy w terminie do dnia 30 b. m. łącznie do tutejszego C. k. Starostwa.

Nisko, dnia 13 kwietnia 1891.

C. k. Starosta.

L. 14875 (2709 2-3)
Konkurs na posady ekspedjentów:
a) przy ek. urzędzie pocztowym w Boryni w powiecie Tureckim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł.

z płacą rocznych 300 zł.
za służbę telegraficzną 120 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 80 zł.
wynagrodzenie 650 zł

za codzienne jazdy posłańcze między Boryniem a Turką i

b) przy ek. urzędzie pocztowym w Dawidowie w powiecie Lwowskim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.
i wynagrodzenie 290 zł.

za codzienną jazdę posłańczą do Starego Sioła i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 maja b. r. w c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1891.

L. 6548 (2710 1-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. wyższym gimnazjum św. Jacka w Krakowie z kwalifikacją do nauczania filologii klasycznej jako przedmiotu głównego. Kandydaci mający także kwalifikację do nauczania języka polskiego lub niemieckiego, otrzymają przed innymi pierwszeństwo.

Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami pięcioletniemi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 r (D. u. p. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 r (D. u. p. nr. 48). Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej służbowej drodze, do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 11 kwietnia 1891.

Kuratele.

L. 422 (2643 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że Anna Salij z Żydaczowa uchwałą Sądu obwodowego w Samborze z 15 stycznia 1889 l. 223, za obłąkaną uznaną została, a kuratorem dla niej Bazylego Dubika z Żydaczowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.
Żydaczów, dnia 31 marca 1889.

L. 1253 (2704 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, że dla uznanego uchwałą ek. sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 lutego 1891 l. 4056 marnotrawcy Wawra Osiewo, kurator w osobie Antoni Kruk ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, 5 marca 1891.

L. 2428 (2707 1-3)

Antoni Surdyka z Jaty uznanym za marnotrawcę; a kuratorem dlań ustanowiono Marcina Góraka z Jaty.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 31 marca 1891.

L. 2414 (2708 1-3)

Filip Jureczko z Roźniatowa uznany za marnotrawcę kuratorem tegoż ustanowiony Michał Dideńko z Roźniatowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Roźniatów, 5 kwietnia 1891.

Upadłości.

L. 4970 (2634 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako konkursowy wyznacza w miejsce bez skutku upłynionego terminu na dzień 6 kwietnia 1891 wyznaczonego ponowny termin na dzień 11 maja 1891 godz. 9 zrana na który się wszystkich tych wierzycieli którzy swe pretensje przeciw masom konkursowym Mojżesza i Ryfki Wisznitzerów zgłosili, w tym celu wzywa. iżby w biurze komisarza konkursowego c. k. Sędziego powiatowego w Zbarażu p. Wileczyńskiego ewentualnie w razie zachodzącej przeszkody w biurze kierownika ek. Sądu powiatowego w Zbarażu stanęli, wierzytelności swe uwierzytelnili i odpowiednie wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom którzy na tym terminie obecnie będą, przysługuje prawo na miejscu tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te spawali powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Tarnopol, dnia 11 kwietnia 1891.

L. 10688 (2660 3-3)

W sprawie konkursowej Benjamina Grossbarda wyznacza się celem ustalenia wysokości honorarium i wydatków zarządcy masy termin na dzień 30 kwietnia 1891 o godzinie 10 zrana, na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Biała, 1 marca 1891

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 55 (2701)

Celem powzięcia uchwały względem sprzedaży majątku nieruchomego do masy konkursowej Hindy Zins należącego przez dobrowolną licytację sądową, ustanawiam termin na 13 maja 1891 o godz. 10 przed południem w swem biurze, na który wszystkich wierzycieli jakoteż Zarządcę masy i tegoż zastępcę tudzież kredytaryszkę wzywam.

Jaworów 10 kwietnia 1891.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4547 (2450 3-3)

Zawiadamia się niewiadomo Leisera Stillmana, że przeciw niemu wniósł Izrael Spirn pozew o zapłatę 72 zł. zpn. winien przeto także kuratorowi ustanowionemu Herzowi Kleinblatowi środki do obrony podać lub o sobie donieść.

C. k. Sąd powiatowy
Tarnobrzeg, 7 kwietnia 1891.

L. 65 (2627 3-3)

Wydział Izby adwokatów w Samborze zawiadamia niniejszem, że p. dr. Joachim Rosenthal, adwokat w Żurawnie, doniósł pod dniem 7 kwietnia 1891 tutejszemu Wydziałowi, iż zamierza po upływie terminu prawnego przenieść swoją dotychczasową kancelaryę adwokacką ze Żurawna do Wiednia w obrębie niższo-austriackiej Izby.
Sambor, 16 kwietnia 1891.

L. 10588 (2516 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mojżesza Chaim Reitera, że w sprawie tabularnej Jupy Izaaka Pollaka o zainstabulowanie go za właściciela niewydziałonej połowy realności pod lk. 557 w Chorostkowie obj. wyk. hip. l. 648 ustanowionym został dlań kuratorem Szymon Hładyz Chorostkowa.

C. k. Sąd powiatowy
Kopyczyńce, dnia 13 marca 1891.

L. 374/prc (2633 3-3)

Na drugą zwyczajną z dniem 1 czerwca 1891 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencję sądu przysięgłych w Sanoku mianowanym został ek. Prezydent sądu obwodowego Żeleski przewodniczącym, zaś ek. Radey sądu krajowego: Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński, dr. Edward Sumper i sekretarz rady Kornel Zubrzycki Jego zastępcami.

Sanok, 15 kwietnia 1891.

L. 4804 (2411 3-3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. zawiadamia Józefa i Jana Klekotów z miejsca pobytu niewiadomych, że adwokat Adamski spadkobierców Józefa Klekota zaskarżył o zapłacone kwoty 42 zł. 50 ct. a. w.

Do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 11 maja 1891 o godzinie 8 rano. Kuratorem dla Józefa Klekota zamianowano Jakóba Biernackiego zaś dla Jana Klekota ustanowiono kuratorem Stanisława Klekota.

Zaleca się im zarazem, by kuratorom swym udzielili informacji potrzebnej lub do rozprawy stanęli, gdyż inaczej z zaniedbania tego wyniku skutki sami sobie przypiszą.

Jaśło, 3 czerwca 1890.

L. 579 (2862 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem doręczenia rezolucji tabularnej z dnia 3 marca 1890 l. 1531 w sprawie Schaj Buk o wpis prawa własności do p. grt. 273, 274, 275, 277 i 278 w Sawkowczyku położonych na rzecz jego i Onufrego Łysaka w równych częściach.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Onufrego Łysaka kuratorem p. Maksyma Kucmana z Sawkowczyka.

O czym się Onufrego Łysaka celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 7 lutego 1891.

L. 4463 (2508 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako wekslowy wdrażając na żądanie Feliksa Aleksandrowicza agenta krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Kołomyi, postępowanie amortyzacyjne co do zatraconych dwóch weksli, a to a) wekslu z daty Kołomyja dnia 15 czerwca 1887 na kwotę 200 zł. opiewającego, przez Feliksa Aleksandrowicza wystawionego i na jego własne zlecenie dnia 15 czerwca 1888 płaconego, przez Konstatego Rudnickiego przyjętego b) wekslu z daty Kołomyja dnia 1 czerwca 1886 na kwotę 50 zł. wa. opiewającego, przez Feliksa Aleksandrowicza wystawionego i na jego własne zlecenie dnia 1 czerwca 1888 płaconego, Konstatego R(itter) Rudnickiego przyjętego, wzywa każdego z posiadaczy tych weksli, aby takowe w ciągu 45 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu, tem pewniej tutejszemu sądowni przedłożył, ileż w przeciwnym razie, powyższe weksle na ponowne żądanie za umorzone uznanymi zostaną.

Stanisławów, 8 kwietnia 1891.

L. 630 (2512 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Jaśle w sprawie Feliksa Czubika zawiadomieniem Katarzyny Lepuckiej o zainstabulowanie go za właściciela posiadłości lwh. 103 gminy Umieszcz ustanawia Jana Kanię z Umieszcz kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Lepuckiej i temuż rezolucję z dnia 10 grudnia 1890.

Jaśło, dnia 29 stycznia 1891.

L. 8580 (2532 1-3)

Wzywa się Wilhelma Raczyńskiego aby w przeciągu roku zgłosił do spadku po Bronisławie Raczyńskiej w Nowym Sączu dnia 26 sierpnia 1887 beztestamentalnie zmarłej, inaczej spadek ten z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego ustanowionym przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 22 listopada 1890.

L. 1793 (2535)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku jako handlowy ogłasza, że na dniu 31 marca 1891 zapisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „H. Eichner Holzhandel als „Zweigniederlassung in Turzańsk Hauptniederlassung i Chyrów.”

Sanok, dnia 6 kwietnia 1891.

L. 2170

(2655 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majątności Bilina wielka część w Gal. tabuli krajowej w dom. 120 pag. 163 i dom. 8 pag. 441 zapisanej, że wynagrodzenia za prawo wyszynku i sprzedarzy napojów propinacyjnych w tej majątności w ilości 2252 zł. 28¹/₂ ent. aw. wymierzonym zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hip. aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 15 lipca 1891 wierzycielności swoje tutaj zgłosili, przy czym się im oznajmia, iż nie zgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uwarzani jakgdyby na przekazanie swych wierzycielności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie którąby stawający interesanci zawarli, jeżeli wierzycielność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1) dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2) Oznajmienie wierzycielności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach;

3) Oznajmienie pozycji tabularnej zgłoszonej wierzycielności;

4) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka inaczej bowiem uchwały przesłaniem będą pocztą ze skutkiem doręczenia do rąk własnych.

Sambor, 31 marca 1891.

L. 2622

(2637 1-3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Priopa, że Sofron Siry wytoczył przeciw niemu skargę o własności ciała hipotecznego wyk. hip. 115 gminy Tyrawa solna lub zapłatę 100 zł. wa. w załatwieniu której do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 26 maja 1891 na 9 godz. rano i dla niego kuratora w osobie dr. Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Wzywa się więc pozwanego, by z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika ustanowił.

Sanok, dnia 28 lutego 1891.

L. 14444

(2711 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że firma handlowa Ch. Landes i Syn przeciw Samuelowi Siegmanowi o zapłatę sumy 330 zł. 93 ct. pop. dniem 13 kwietnia 1891 l. 14444 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego pozew uchwałę z dnia 18 kwietnia 1891 l. 14444 po sumarycznego postępowania z terminem na dzień 26 maja 1891 dekretowany został, ponieważ miejsce pobytu Samuela Siegmana nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy jako handlowy po zastępowaniu na jego koszt i skodę, tutejszego adwokata dr. Pohla za substytucją adw. dr. Kohna kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle sumarycznego postępowania przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytem czasie osobiście stawił, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zstępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownym do ochrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie dnia 18 kwietnia 1891.

L. 53

(2695 1-3)

W sprawie konkursowej Bernharda Glucka wyznacza się do powzięcia uchwały ogółu wierzycieli względem oznaczenia sposobu sprzedarzy 1/5 części realności nr. 70 w Tarnopolu do masy konkursowej Bernharda Glucka należącej i względem sposobu zrealizowania wierzycielności nieściągalnych masy konkursowej do pojedynczych dłużników termin na 21 maja 1891 o godzinie 10 przed południem wts. biórze nr. VI na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Tarnopol, dnia 15 kwietnia 1891.

L. 12090

(2712 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszym nieznanego z życia i miejsca pobytu Majera Werbezirka że Elżbieta Wichle dnia 26 marca 1891 l. 12090 wniosła przeciw niemu pozew o uznanie za zgasłą, pretensji w kwocie 178 zł. aw. w stanie biernym realności pod lk. 128 1/4 na rzecz jego intabulowanej.

Do sumarycznej rozprawy na pozew ten wyznacza się termin na dzień 11 maja 1891 o godz. 11 przed południem i doręcza się ten pozew ustanowionemu równocześnie dla Majera Werbezirka kuratorowi adwokatowi dr. Pohlowi we Lwowie.

Wzywa się przeto Majera Werbezirka,

aby albo innego pełnomocnika ustanowił, albo kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzielił, gdyż powstałe z zaniedbania tego skutki złe, sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 4 kwietnia 1891.

L. 2775

(2616 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Muchę ze Zakopanego, że w skutek wniesionej przeciw niemu w tut. Sądzie przez Arona Mandla z Nowego Targu skargi de praes. 10 kwietnia 1891 l. 2775 ustanawia się dla kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Kozłeckiego z Nowego targu.

Wzywa się też Ludwika Muchę, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony potrzebnych dowodów, albo innego pełnomocnika tut. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 12 kwietnia 1891.

(2689 1-3)

Panowie DDr. Eugeniusz Kołaczkowski i Stanisław Stareczowski wpisani zostali z dniem 18 kwietnia 1891 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą z Złoczowie, drugi zaś z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 936

(2696)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował w myśl §. 301 pk. na drugą z dniem 1 czerwca 1891 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Wadowicach Przewodniczącym Trybunału Radeę dworu Prezydenta Sądu obwodowego Jana Daneckiego, zaś zastępcami przewodniczącego Radeę Sądu krajowego Karola Górę, Edwarda Seuchtera, Henryka Matusińskiego i Józefa Krzpepeł.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 19 kwietnia 1891.

L. 1777

(2697 1-3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejscy w Jasle ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Wiśniowskiego w sporze sumarycznym Wojciecha Karasia przeciw niemu pto 105 zł. aw. zpn. kuratorem ad actum Jana Karasia i wzywa zarazem Antoniego Wiśniowskiego, aby przed terminem na dzień 28 kwietnia 1891 o godzinie 9 rano, do rozprawy sumarycznej wyznaczony ustanowionemu dla kuratorowi udzielił należytej informacji lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawił gdyż skutki zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie muszony.

Jasło, dnia 6 marca 1891.

L. 4469

(2703 1-3)

Na pozew Wojciecha Kordeczki o 200 zł. przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Słusarczykowi wyznacza się do rozprawy sumarycznej termin na dzień 9 maja 1891 a ustanawiając dla niewiadomego z pobytu Jana Słusarczyka kuratorem ad actum w osobie adw. dr. Zelechowskiego, wzywa się pozwanego by na terminie się stawił lub kuratorowi informację udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 2387

(2700 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie w myśl §. 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. p. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 5 listopada 1889 l. 8180 w gotówce w kwocie 397 zł. 46 ct. wa. kapitał wynagrodzenia za zniszczone prawo wyszynku i sprzedarzy napojów propinacyjnych służący Marcelemu Kunickiemu jako wedle whl. 380 ks. gr. Wasyłkowiec właścicielowi realności pod lk. 124 w Wasyłkowcach do wypłaty ma być przekazany, wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tego ciała hipotecznego, aby najdalej do dnia 10 lipca 1891 pretensje swe w tutejszym sądzie ustnie lub pisemnie zgłosili.

Zgłoszenie winno obejmować dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się względnie jego pełnomocnika który przedłożył ma pełnomocnictwo legalizowane prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzycielności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem następnie oznaczenie hipoteczne pozycy i zgłoszonej wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za okręgiem tutejszego sądu winni wymienić znajdującą się w ts. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem jak gdyby do jego rąk własnych, były doręczane.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym uważany będzie za zezwalającego na przekazanie pretensji swej na kapitał wynagrodzenia według ko-

lei na niego przypadającej nie będzie już słuchanym przy później zarządzić się mającej rozprawie i utraci prawo czynienia zarzutów prawnych przeciw ugodzie którąby interesowani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z dnia 23 września 1850 nr. 374 dz. p. p. wszelako tylko wtedy jeśli pretensją jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, albo też stosownie do przepisu §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 dzpp. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Husiatyn, 10 kwietnia 1891.

L. 10427

(2714 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Feiwla Menkesa względnie jego fideikomisowych substytutów i jego jedyne spadkobiercę Mojżesza Abrahama 2 im. Menkesa z życia i miejsca pobytu nieznanych że kuratorem dla nich adw. dr. Pohl ze zastępstwem przez adw. dr. Nathansona ustanowiony został z powodu wytoczonego przez Sprinze Menkes pozwu o wykreślenie ewykcyjnej części realności we Lwowie Nr. 426 1/4 położonej we wyk. 378 C. 8 zaintabulowanej z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informację udzielił w ogóle do obrony służące kroki poczynili i o tem sąd zawiadomili.

Lwów, 21 marca 1891.

L. 1786

(2511 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Łyzohuba wykazanego spadkobiercę Anny Perih, iż ts. uchwałę tabularną z 8 listopada 1888 l. 10828, pozwalającą wpis prawa własności parcel gruntowych 2061 i 2062 w Potutorach na rzecz Wasyla Korolusa doręczył kuratorowi adw. dr. Czajkowskiemu w Brzeżanach; i wzywa Mikołaja Łyzohuba, aby kuratorowi informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał.

Brzeżany, dnia 8 marca 1891.

L. 648

(2574 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ozyasza Herschandra że pod dniem 3 marca 1891 l. 1648 wytoczył przeciw niemu Moez Józef Lustig pozew wekslowy o zapłatę kwoty 73 zł. aw. zpn. na który w dniu 7 marca 1891 l. 1648 nakaz zapłaty wydanym został.

Ustanawiając dla Ozyasza Herschandra kuratorem p. adw. dr. Wasikiewicza z substytucją p. adw. dr. Barbackiego, wzywa się go, aby dostarczył kuratorowi środków obrony lub wskazał sądowi innego zastępcę, w przeciwnym bowiem razie wynikię z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz 7 marca 1891.

L. 5783

(2570 1-3)

Gabryel Orzakiewicz ma jako c. k. Notaryusz w Żabnie urządowanie z dniem 25 kwietnia 1891 zaprzestać i dnia 26 kwietnia 1891 urząd notaryalny w Bierzcu objąć.

Z Rady c. k. Sądu krajow. wyższego

Kraków 14 kwietnia 1891.

L. 2350

(2674 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Kiszakiewicza, że wskutek skargi drobiazgowej Zygmunta Sozańskiego o 50 złr. aw. termin do rozprawy na dzień 12 maja 1891 został wyznaczony i kuratorem dla niego Kornel Kiszakiewicz ustanowiony.

Leżajsk, dnia 14 marca 1891.

L. 1811

(2529)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia że wskutek uchwały z dnia 14 marca 1891 l. 1521 wpisano dnia 24 marca 1891 w rejestrze handlowym dla firm spółek zarobkowych i gospodarczych, przy firmie kasa handlowa i przemysłowa w Przemyslanach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką że na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia na dniu 22 lutego 1891 odbytem Izak Mehlmann zastępcą pierwszego dyrektora, Efraim Neuman zastępcą drugiego dyrektora, Abraham Adler zastępcą kasyera Markus Adler zastępcą kontrolora, i Józef Busker zastępcą sekretarza na dalszy rok wybrani zostali.

Brzeżany 28 marca 1891

L. 2199

(2539)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy firmie „Józef Hofmann w Żywcu“ że prokura samostanna Henrykowi Hofmanowi udzielona zostaje odwołaną a natomiast prokura zbiorowa mieszkającym w Wiedniu Emanuelowi Lustgartenowi i Bertoldowi Singarowi udzieloną, którzy firmę w ten sposób zastępować będą, że pod słowami „ppa Józef Hofmann Emanuel Lust-

garten słowo „Lustgarten“ zaś Bertold Singar słowo „Singer“ położy.

Wadowice 11 kwietnia 1891.

L. 12818

(2588)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. gal. Zakładu kr. wość. w likwid. we Lwowie przeciw Haffi Kostyszynowej o zapłatę 20 rat pożyczkowych po 12 zł. i reszty kapitału w kwocie 72 zł. wa. zpn. dla teje Haffi Kostyszynowej z Hlebówki z powodu niewiadomego jej obecnego miejsca pobytu kuratorem ad actum ustanowiony został p. Juliusz Wojkowski z Bohorodczan któremu doręcza się wygotowana dla niej ts. uchwała z dnia 14 grudnia 1889 l. 2944 zezwalająca na egzekucyjne oszacowania realności do niej należącej pod nr. 20 w Hlebowie położonej.

Kurator ten zastępować będzie Haffę Kostyszynową dopokąd taż nie wskaże tut. Sądowi innego pełnomocnika do czego się ją niniejszym zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 26 marca 1891.

L. 1446

(2536 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Chaima Judę Reitmana że Kalman Laiba Ball i Rachel Ball wniosli przeciw niemu pod dniem 30 stycznia 1891 l. 1446 pozew o uznanie za zgasłą prawa zastawy sumy 190 zł. MK. intabulowanej w stanie biernym realności wyk. hip. 489 Stanisławów i że pozew ten tus. uchwałę z 7 lutego 1891 do postępowania pisemnego zadekretowano i do wniesienia obrony czasokres 90 dniowy wyznaczono.

Kuratorem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Judy Reitmana ustanowiony został adwokat dr. Katzenellenbogen w Stanisławowie z substytucją adw. dr. Zinsa.

Wzywa się przeto Chaima Judę Reitmana aby w należytem czasie udzielił kuratorowi potrzebną informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów 7 lutego 1891.

L. 5501

(2541 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Maryannę z Bryłów Solakową, by w ciągu roku do spadku po sp. Pawle Brylu oświadczyła gdyż w razie przeciwnym spadek z kuratorem Janem Brylem pertraktowany będzie.

Tarnów, dnia 9 marca 1891

L. 6539

(2544 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie z dniem 31 marca 1891 zawiadamia niewiadomego z pobytu Jana Wataszka, że rezolucją z 19 sierpnia 1890 l. 14880 zezwalającą intabulację prawa własności 2/4 części realności lwh. 105 gminy Łukowa objętej na rzecz Józefa Wataszka, ustanowionemu kuratorowi Janowi Jamrogowi doręczono.

Tarnów, 31 marca 1891.

L. 2464

(2552 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Janowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Heksel iż wydany w sporze drobiazgowym Fischla Einschlaga przeciw niemu pto 5 zł. aw. zpn. wyrok zaoczny z dnia 23 grudnia 1890 l. 9771 doręczony został ustanowionemu kuratorowi Andruchowi Kiczma z Jasnisk. Józka Heksela wzywa się by ustanowionemu kuratorowi środki do obrony udzielił, lub innego zastępcę ustanowił, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki szkodliwe sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego
Janów, dnia 31 marca 1891.

L. 377

(2540 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu w sprawie egzekucyjnej Maryanny 1o Stosórowej, 2o Olchawiny przeciw masie spadkowej Albertyny 1o Sieradzkiej 2o Burdelowej względnie jej deklarowanym spadkobiercom pto 105 złr. aw. zpn. celem doręczenia Piotrowi Sieradzkiemu ts. rezolucji z dnia 28 kwietnia 1890 l. 782 pozwalającej egzekucyjnej intabulacji prawa zastawu dla sumy 105 złr. z pn. na karcie C. 21/42 części realności wykazem hipot. l. 7 i na karcie C. 21/336 części realności wykazem hipot. l. 62 dla gminy Bilsko objętych, masy spadkowej Albertyny 1o Sieradzkiej 2o Burdelowej własnych na rzecz 1o Stosórowej, 2o Olchawiny, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Sieradzkiego adw. dr. Mieczysława Chlebowskiemu w Nowym Sączu kuratorem ad actum i o tem Piotra Sieradzkiego zawiadamia.

Nowy Sącz, dnia 4 kwietnia 1891.

L. 1942 (2663 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hrynia Hrubę, że Iiko Rudysz Łeśków wniosł przeciw niemu pozew dnia 20 marca 1891 l. 1942 o własność parcelgrunty 3776 3777 i 3778 w Mostach wielkich, tudzież że dla niego ustanowiono kuratorem Adolfa Klauseka w Mostach wielkich.

Wzywa się go przeto, aby przed terminem do rozprawy na dzień 13 maja 1891 wyznaczonym dał informację ustanowionemu kuratorowi albo innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił.

Wielkie mosty, dnia 22 marca 1891.

L. 2565 (2531 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Muchę, iż pod dniem 10 kwietnia 1891 l. 2565 wniosł przeciwko niemu Kazimierz Siczka pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 150 zł. aw. zpn. na który w dniu 11 kwietnia 1891 l. 2565 został wydany nakaz zapłaty Ustanawiając dla Ludwika Muchy kuratorem p. adw. dr. Bersona z substytucją p. adw. dr. Wąsikiewicza, wzywa się go, by kuratorowi dostarczył środków obrony, lub innego zastępcę sądowi wskazał w przeciwnym bowiem razie wyniki z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, 11 kwietnia 1891.

L. 558 (2487 3-3)
W tusądowym przechowaniu znajdują się:

a) 2 gładkie srebrne lichtarze (połamane) wagi 500 gramów,
b) jedna para spodeń i kamizelka z materii wełnianej czarnej w paski, i
c) jedna para spodeń z materii wełnianej w paski koloru brązowego, które to przedmioty jako z kradzieży pochodzą odebrano w Borysławiu od Jana Harasyma i Franciszki Petera, tusąd. wyrokiem z dnia 21 lutego 1891 558 za zbrodnię kradzieży zasądzonych.

Wzywa się właściciela tych przedmiotów aby swe prawa własności do takowych w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie wykazał.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 5 marca 1891.

L. 5585 (2628 3-3)
Reskryptem ek. Ministerstwa sprawiedliwości z 4 lutego 1891 l. 2217 nazwisko terażniejszego Notariusza w Dąbrowy w ten sposób zostało sprostowane, że tenże się nadal na swoich urzędowych aktach nie Trzeciecki lecz Trzeciecki podpisywać ma.
Z Rady Sądu krajowego wyższego.
Kraków 14 kwietnia 1891.

L. 1668 (2509 3-3)
Stanisławowski ek. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Benjamina Horowitza, że na prośbę Ozyasza Blumenfelda uchwałą tegoż sądu obwodowego z dnia 19 lipca 1891 l. 10674 z majątności Krechowce wyk. hip. 1 parc. bud. 154 i 167 i parc. gruntowe 896, 897, 898, wydzielono i takowych z przeniesieniem ciężarów nowe ciało hipoteczne utworzone zostało i że ta uchwała doreczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Mandyczewskiemu przy czem wzywa go by rzezonemu kuratorowi wcześniej do obrony jego praw potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 14 marca 1891,

L. 7380 (2466 3-3)
W stanie biernym dóbr Starawieś Strzylawka lwh. 375 objętych ciężką następującą wpisami:

I) wedle poz. 5 karty C. sub. pr. 7 listopada 1814 l. 23866 na rzecz Wincentego i Rozalii małżonków Grodzickich na podstawie kontraktu z 23 marca 1814 wpisane prawo 6 letniej dzierżawy folwarku zwanego górny w dobrach Starawieś położonego, za czynsz roczny 1000 złp. tudzież

II) wedle poz. 10 karty C. sub. praes 8 sierpnia 1837 S. 24456 na rzecz tejsze samej Rozalii Grodzickich Grodzickiej wpisany w stanie biernym własności połowy prawa żądania deokupacji części wsi Starawieś o-bowiązek Józefy Grodzickiej, Heleny Grodzickiej zamężnej Dorau, Honoraty Grodzickiej, Karoliny Grodzickiej, Erazma Grodzickiego, Jgnacego Grodzickiego tudzież Leonarda, Leopolda, Wincentego i Feliksa Grodzickich, jakoteż dzieci narodzić się mających z Wincentego i Rozalii Grodzickich, zadłużenia Maryannie Popławskiej sumy trzy tysiące zł. wal. wied. z procentami.

Gdy od czasu dokonania obu tych wpisów minęło już przeszło lat 50 przeto na żądanie współwłaścicieli dóbr Starawieś Strzylawka, wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wincentego Grodzickiego

meża Rozalii z Grodzickich Grodzickiej) tudzież Rozalii Grodzickich Grodzickiej a względnie niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu ich spadkobierców i prawo nabywców, aby swe pretensje, jeśli jakie z tytułu powyższych wpisów mieć mniemają, w terminie jednorocznym z dniem 31 maja 1892 upływającym sądownie zgłosili, inaczej wpisy rzezonny amortyzowane i ze stanu biernego dóbr Starawieś Strzylawka za zmazaniem pozycy 5 i 10 karty C. wykazu hip. l. 385 wyekstabulowane będą

Nowy Sącz, 15 listopada 1890.

Wyroki prasowe.

L. 6648 (2687)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karanych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu pi. ma ulotnego pod napisem „Do robotników pod zaborem rosyjskim! Robotnicy“ zawiera znamiona występku z §. 302 uk. i zbrodni z §. 65 a uk. zatem usprawiedliwiona jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 16 kwietnia 1891.

L. 6647 (2686)
W Imieniu Jego Wszechwładztwa Cisarza!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karanych u Lwowa ryzył na podstawie §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. soderżanie artykułu umieszczonego w czyśli 37 czasopisy „Czerwonaja Ruś“ z dnia (30) 11 cwtinia 1891 pod napisem „Iz pod stin św. Jura“ mistyt w sobie znamena prowiny z §. 491 zak. kar. z art. V. zak. z 17 grudnia 1862 n. 8 d. z d. z hoda 1863 i proto usprawiedliwiona jest zariadzona przez c. k. Prokuratora derżawnobno konfiskata seji czasopisy.

W sldztwie tobo riszenia wzborone jest dalsze rozprestranienie toho artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16 cwtinia 1891.

L. 6646 (2688)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 7 czasopisma „Praca“ z dnia 10 kwietnia 1891 r. pod napisem „Do robotników pod zaborem rosyjskim! Robotnicy“ zawiera znamiona występku z §. 302 uk. i zbrodni z §. 65 a uk. zatem usprawiedliwiona jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1891.

3. 85 (2564)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift (Brochure): „Wiener Sonette“ nebst einem Anhange sozialer Gedichte von Jacques Fuchs. Wien 1891. Verlag der Arming'schen Buchhandlung, Druckerei „Windobona“, in dem auf Seite 9 und 10 enthaltenen Gedichte mit der Aufschrift: „Doctor Victor Adler“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 11 April 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 15 der periodischen Druckschrift: „Arbeiterzeitung, Organ der österreichischen Socialdemokratie“ vom 10 April 1891 in dem auf den Seiten 4 und 9 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Inland“, beginnend mit den Worten „Wien. In Prag“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 11 April 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 37 der periodischen Druckschrift: „Glücklicher“ vom 18 April 1891 l. in dem auf Seite 2 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Die Hymne der Enterbten“ das Vergehen nach § 302 St. G., und II. in dem auf der sechsten Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Was uns fehlt“ das Vergehen nach § 122 lit. b St. G. be-

gründe, und es wird nach § 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 11 April 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 15 der periodischen Druckschrift: „Freie pädagogische Blätter“ vom 11 April 1891 in dem auf der Seite 222 und 223 unter der Rubrik: „Korrespondenzen und Nachrichten“ enthaltenen Artikel mit der Ueberschrift: „Wien, 4 April (Vor der unredchten Schmiede) das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 13 April 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 7 der periodischen Druckschrift: „Nachrichten aus dem XVI. Bezirke“ vom 5 April 1891 in dem auf Seite 4 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Gute Juden, schlechte Christen“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 13. April 1891.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntniße vom 11 März 1891, Z. 2067, die Weiterverbreitung der Nummer 54 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 7 März 1891 wegen des Artikels: „S Pohorja, 2 marca! Se enkrat v tozbah nasega kmota“ nach § 65 lit. b St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 11 März 1891, Z. 5771, die Weiterverbreitung der Nummer 56 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ (Nachmittagsausgabe) vom 7 März 1891 wegen des Artikels: „Na nemecke universite a na ceske!“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntniße vom 17 März 1891, Z. 159, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der Zeitschrift: „Budvoj“ vom 15 März 1891 wegen des Artikels: 1. „Zdejsi Nemci a zide“ und 2. „K stazce zidovske v nasem okoli“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntniße vom 24 März 1891, Z. 461, die Weiterverbreitung des in Königgrätz gedruckten Aufrufes mit der Ueberschrift: „Volicove mesta Cerveneho Kostelca“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Böhmen-Weipa hat mit dem Erkenntniße vom 18 März 1891, Z. 1696, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Uwehr“ vom 14 März 1891 wegen des Artikels: „Fertig und Unfertig“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntniße vom 7 März 1891 Z. 2366, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Polaban“ vom 25ten März 1891 wegen des Artikels: „Ku praci“ nach § 300 St. G. und Art. III des Gef. vom 17 Dec. 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 17 März 1891, Z. 2764, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Delnicke listy“ vom 11 März 1891 wegen der Artikel: 1. „Breznove rozjimeni“, 2. „Leu“, 3. „Zivoreni proletare“, 4. „Zpravy politicke. Rakousko“, 5. „Utulna pro ku prace neschopne kone“, ad 1. nach den §§ 65 lit. a und 305 St. G., ad 2. nach § 303 St. G., ad 3 nach § 302 St. G., ad 4 nach § 300 St. G. und ad 5 nach den §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntniße vom 20 März 1891, Z. 2665, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Hlasy z Hane“ vom 15 März 1891 wegen der Artikel: 1. „Svuj k svemu“, 2. „Vrbatky“ in der Rubrik „Listarna redakce“, 3. „Z posledniho strhu“, ad 1 und 2 nach § 302 St. G. und ad 3 nach § 98 lit. b St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntniße vom 24 März 1891, Z. 2156, die Weiterverbreitung der beiden Auflagen der Probenummer der Zeitschrift: „Polska“ vom 21 März 1891 wegen des Artikels: „Zgoda buduje“ nach § 302 St. G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Do podróży:

kufry, walizki, tłumoczeki, torby, pudełka na kapelusze, futerały na parasole i laski, poduszki, czapki, rzemyki do pakunków itp.

oraz

hamaki, laski z krzeselkiem, płaszcze od kurzu najtaniej poleca

PAWEŁ LANGNER

przedtem

Bracia Langner

Lwów, Halicka 16.

Skład 2600

bielizny męskiej.

Dla Dam!

NOWOSCI Z KONFEKCYI

i 1870

MATERIE WEŁNIANE

poleca

Magazyn Schajerów

we Lwowie.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki żelaza i krwi, jest nader skutecznym przeciw niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesiącznej u kobiet. Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wafłom i delikatnym dzieciom.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne

i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Ruokera, Wewiorskiego, Sklepińskiego i Beisera. 103

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i Ko, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najoporniejsze rzęzączki.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruokera, Sklepińskiego i Beisera.